Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 9 (2809) Warszawa, Sobota 9 Stycznia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

Precz z drożyzną! Zaprzestać wywozu zboża! Obniżyć ceny!

AKADEMJA
DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. SEN. KSAWEREGO PRAUSSA,

urządzana staraniem Zarządu Głównego T. U. R., odbędzie się dn. 10 stycznia o godz. 11 r. w sali Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31.

Przemawiać będą tow. tow. pos. i sen. N. Barlicki, K. Czapiński, St. Kopciński, F. Perl, S. Posner i wice-marsz. Jan Woźnicki. W Akademji weźmie udział chór i orkiestra.

Bilety wcześniej otrzymywać można: w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Administracji „Robotnika", Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w dniu Akademji przy wejściu od godz. 10 i pół rano.

***

Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa Komitety dzielnicowe aby przybyły na Akademję ku czci tow. Ksawerego Praussa ze sztandarami.

***

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. wzywa wszystkie towarzyszki i sympatyczki do gremjalnego wzięcia udziału w Akademji ku czci tow. Praussa.

Warsz. Wydz. Kobiecy zakupił 80 biletów, które towarzyszki bezrobotne mogą otrzymać bezpłatnie w sekretarjacie Centralnego Wydziału Kobiecego, Warecka 7, w godz. 5 — 8 wiecz.

W dzisiejszym numerze:

Reforma rolna.

Powtarzany w kabarecie dowcip głosi, że za lat 50 Sejm nasz będzie jeszcze obradował nad projektem ustawy o reformie rolnej. Dowcip jest bardzo gorzki, a im bliższy prawdy, tem niebezpieczniejszy dla kraju.

Doświadczenie historyczne uczy, że wszelkie próby reform agrarnych, czy w dawnej Polsce niepodległej, czy w czasach powstań, nie dochodziły nigdy do skutku. Przyczyny pozostawały zawsze niezmienne: egoizm i ślepota polskiego ziemiaństwa. Pozostanie to niezatartem piętnem hańby, że reformy socjalne w kwestji włościańskiej przychodziły zzewnątrz, z rąk Napoleona, a później państw zaborczych, czego wspomnienie w czasach niewoli stanowiło potężny hamulec wszelkiego ruchu narodowego. Dziś, w chwili, gdy we wszystkich prawie państwach ościennych, jak Łotwie, Czechosłowacji i Rumunji reforma rolna została już dokonana, w Polsce sprawa nie została poruszona z punktu wyjścia. Co gorsza, bolesnem wspomnieniem i wyrzutem wstydu w historji wskrzeszenia Polski pozostanie fakt, iż w roku 1920, w chwili największego niebezpieczeństwa, „obdarzono" lud ustawą, która niby to szła daleko, ale ze względu na redakcję, była trudna do urzeczywistnienia i przez pedantyczną interpretację sądów wogóle nie została wykonana.

W ten sposób przemarnowano najdogodniejszy dla realizacji reformy rolnej czas inflacji, aby następnie kuć broń przeciwko reformie z trudności finansowych Państwa. Reforma rolna jest jednak koniecznością dziejową, której realizacji żadna siła wsteczna długo przeciwstawić się nie będzie mogła, ci zaś, którzy widzą mądrość stanu w odwlekaniu jej realizacji, mogą się srodze zawieść w swych rachubach, ze szkodą nietylko dla interesów kraju, które ich w gruncie rzeczy obchodzą bardzo mało, lecz przedewszystkiem własnych.

Pogląd b. premjera p. Grabskiego, iż reformę rolną można przeprowadzić dopiero po sanacji skarbu, okazał się w praktyce i mylny i niebezpieczny. Mylny — dlatego, że nasza sytuacja skarbowa i ekonomiczna jest tak trudna, iż jeszcze przez czas dłuższy nie pozwoli na większe wydatki gotówkowe ze skarbu Państwa na cele reformy rolnej. Niebezpieczny — dlatego, że z reformą rolną czekać nie można, oraz że przyjęcie zasady p. Grabskiego uczyniło z całego ziemiaństwa, w myśl lepiej lub gorzej rozumianych interesów własnych, wrogów sanacji Skarbu. Ziemiaństwo ma dziś interes w tem, aby utrudniać sanację, gdyż w ten sposób utrudnia realizację reformy rolnej. Echa z obrad zjazdu ziemiańskiego, odbytego w Warszawie latem 1925 r., były pod tym względem bardzo charakterystyczne. Zastanawiający w tem świetle jest fakt, iż najsilniejszy kryzys walutowy nastąpił właśnie w chwili, gdy Sejm obradował definitywnie nad ustawą o reformie rolnej.

Stan, jaki trwa od lat 7-miu w dziedzinie reformy rolnej, jest bardzo szkodliwy dla gospodarstwa narodowego. Najgorzej przeprowadzona reforma byłaby mniej szkodliwa od tego stanu niepewności, który uniemożliwia wszelki kredyt długoterminowy, wszelkie przewidywania i inwestycje. Z punktu widzenia narodowego zahamowanie reformy rolnej na kresach zachodnich umacnia tam wielką własność niemiecką. Na kresach wschodnich konserwowanie latyfundjów wznieca nienawiść tamtejszej ludności do polskości wogóle.

W całym kraju jedyny środek zaradczy na nędzę mas włościańskich stanowi reforma rolna. Frazesy o tem, iż Grabski zubożył wieś, są przeważnie przesadne lub demagogiczne. Nędza wśród małorolnych w b. Galicji i b. Królestwie istniała w niemniejszym stopniu i w czasie rozkwitu ekonomicznego przed wojną. Dziś, gdy emigracja jest znacznie bardziej utrudniona, niż przed wojną, jedynie reforma może zaspokoić choć częściowo głód ziemi i złagodzić biedę.

Śrubowanie cen płodów rolnych, tak chętnie zalecane przez obszarników, jest tylko środkiem tumanienia mas włościańskich, bez trwałej dla nich korzyści, a z widoczną szkodą dla wynędzniałej ludności miejskiej, o której interesy przeciwnicy reformy rolnej się tak obłudnie troszczą.

Przyjęty przez Sejm projekt reformy rolnej stanowił maximum ustępstw, celem kompromisowego załatwienia sprawy. Ale poprawki Senatu sprawiły, iż projekt ten — o ile chodzi o finansowe przeprowadzenie *rzeczywistej* reformy rolnej — stał się znowu niemal niewykonalny, na kresach zaś wschodnich może się stać nowem źródłem walk narodowo - agrarnych. Dlatego sprawa *zmiany* nowo przyjętej ustawy bardzo rychło stanie na porządku dziennym.

Prawnik

——::o::——

Prasa polska o XX Kongresie P. P. S.

Możemy z zadowoleniem zanotować fakt, że każdy nowy Kongres naszej partji wzbudza coraz większe zainteresowanie w społeczeństwie, we wszystkich obozach politycznych. Przebieg i wyniki ostatniego Kongresu nietylko szeroko omawiano w całej prasie stołecznej ale też w prasie prowincjonalnej, zwłaszcza większych miast, poświęcono mu dużo miejsca i uwagi. Już to samo jest najlepszą odpowiedzią na codzienne kłamstwa wrogiej nam prasy o „upadku" P. P S., o „zmniejszeniu się wpływów" P. P. S. i t. p.

Przy ocenie głosów prasy odróżnić należy tę część prasy, która popiera obecny Rząd koalicyjny, od tej, która zwalcza ten Rząd, lub stoi odeń zdala. Tamta oczywiście pochwala bez zastrzeżeń uchwałę Kongresu w sprawie wstąpienia socjalistów do Rządu, a w sprawozdaniach swych z Kongresu i uwagach o nim nakładała sobie wędzidła, by nie drażnić niepotrzebnie przeciwnika politycznego, zasiadającego w jednym rządzie i nie pogłębiać jeszcze bardziej trudności wewnętrznych Rządu.

Stosunek prasy endeckiej i piastowskiej do Kongresu (pomijając niektóre rzekomo dowcipne poślizgnięcia) był naogół poważny i rzeczowy. Dała ona przez to wyraz *znaczeniu*, jakie przypisuje obecności P. P. S. w Rządzie obecnym.

Z zarzutów, czynionych uchwałom Kongresu podnieść należy krytykę *ultymatywności* żądań naszych, zawartych w rezolucji o polityce wewnętrznej. „Echo Warszawskie" ubolewa nad charakterem ultymatywnym programu naszego i twierdzi, że zabija on kompromis, „ten kit, łączący koalicję". Pokazuje się tu niezrozumienie taktyki socjalistycznej. Samo wstąpienie socjalistów do koalicji z partjami burżuazyjnemi jest to największy kompromis, na jaki pójść może partja socjalistyczna. Gdyby zaś socjaliści nie obwarowali niebezpieczeństwa koalicji murem twardych, ultymatywnych żądań, rola ich w koalicji sprowadziłaby się istotnie tylko do... kitu koalicyjnego.

Pozatem prasa endecka i piastowska wyraża niepokój z dwuch powodów. Endecy uderzają na alarm, zarzucając P. P. S. „proniemiecki charakter" i czyniąc z tow. Welsa wysłannika „berlińsko - hindenburskiego ministerstwa spraw zagranicznych". Stary, zwietrzały straszak niemiecki zjawia się u endeków zawsze, gdy demokracja i socjalizm dążą do pokoju i łagodzenia tarć między Polską a Niemcami. Piast zaś obawia się wzrostu wpływów P. P. S. na wsi i pociesza się frazesem, że „nie wyjdziemy ze wsi, bośmy do niej nie weszli".

„Kurjer Polski", bezwzględny zwolennik koalicji, jest oczywiście zadowolony z uchwały Kongresu, podając ją za wzór socjalistom niemieckim i francuskim. W krytyce swej, zwłaszcza socjalistów niemieckich, posuwa się on zadaleko, tak samo jak zbyt ogólnikowo zaleca koalicję, jako sposób ratowania sytuacji politycznej.

Przechodząc do prasy, wrogo lub krytycznie usposobionej do Rządu koalicyjnego, znajdujemy istny galimatjas i pstrokaciznę niedorzeczności. Prasa ta, nie poczuwając się do żadnej odpowiedzialności wobec Rządu i partji w nim zasiadających, pozwala sobie na wszystko, ale nie daje czytelnikowi nic, prócz smutnego świadectwa o sobie samej. Tu każdy zapatrzony jest w swe własne podwórko, poza którem nic widzi świata i z wysokości swego kurnika ocenia P. P. S. i jej działalność.

Jeszcze „Kurjer Poranny", wytykając to lub owo uchwałom Kongresu, pozoruje swą krytykę troską o demokrację w Polsce. U innych i tego pozoru niema. Ale na czem polega krytyka „Kurjera Porannego" i jakie zaleca środki na wzmocnienie demokracji? „Krytyka" polega na frazesie o „oportunistycznym duchu", który zwyciężył na Kongresie, na „trafnem" zestawieniu dyscypliny partyjnej w P. P. S. z dyscypliną stronnictw reakcyjnych i przeciwstawieniu jej „liberalnego" zlepka „Wyzwolenia", rozpadającego się, niby domek z kart. „Krytyka" polega na odrzucaniu naszego żądania co do demokratyzacji armji, redukcji budżetu, zmniejszenia armji i jednorocznej służby. To ma być „radykalizm', to nie jest duchem oportunistycznym!

„Kurjer Poranny" poucza nas: „demokratyczna praworządność może zabezpieczyć i utrwalić rząd tylko z demokratycznych czynników złożony". Pięknie. Ale skąd wziąć te demokratyczne czynniki, któreby o własnych siłach mogły stworzyć rząd i utrzymać go przy życiu? Gdzie i jak znaleźć większość demokratyczną w Sejmie? O tem ani słowa.

„Kurjer Por." poucza dalej: „Jeżeli stronnictwa demokratyczne włościańskie istotnie nic nie są w stanie zdziałać, bez zwarcia się w jedną falangę z demokracją miast—to naodwrót we włościańskiej przeważnie Polsce wszelkie wysiłki przedstawicieli miejskich i fabrycznych warstw pracujących pójdą na marne bez zrozumienia, że interes stanowy robotników musi się również liczyć z interesem stanowym włościaństwa, jak i odwrotnie. Komuniści zrozumieli to daleko bystrzej i szybciej niż radykalna inteligencja demokratyczna, przewodząca u nas ruchowi robotniczemu".

Nieprawda, myśmy zrozumieli to „bystrzej i szybciej", niż to się wydaje „Kurierowi" ale nie zrozumiał tego i nie rozu-

mie stronnictwo, w imieniu którego przemawia „Kurjer". I co za samoironja! W tym samym artykule, zawierającym zarzuty powyższe pod adresem P. P. S., autor ubolewa nad nowym rozłamem w „Wyzwoleniu" w związku z wydaleniem pos. Dąbskiego. Słusznie, rozłam ten osłabia niezmiernie „Wyzwolenie", wprost rujnuje je, ale przecież pos. Dąbski dąży właśnie do utworzenia jednego wielkiego *klasowego* stronnictwa chłopskiego o obliczu ciasno - agrarnem, wrogo (a conajmniej niechętnie) usposobionego do miast i klasy robotniczej.

Rzecz znamienna, że „opozycja" w stosunku do P. P. S. prowadzi naszych krytyków i przeciwników do „koalicji" z komunistami. Monarchistyczne „Słowo" wileńskie wyznaje otwarcie, że woli komunistów od P. P. S.-owców. Wierzymy w to szczerze i zawsze podkreślaliśmy powinowactwo bolszewików z prawa i z lewa. Bezzębny żubr wileński nibyto śmieje się z P. P. S. i z politowaniem spogląda na nas, ale w gruncie rzeczy boi się nas, twierdząc, że „udział socjalistów w rządzie uważa za klęskę". Stąd też pochodzi sympatja tych monarcho - faszystów do komunizmu, który tylko osłabia ruch robotniczy.

Podczas gdy dla bogobojnego „Słowa" P. P. S. jest tchórzliwa i za mało rewolucyjna, inny bogobojny organ Polak-Katolik oświadcza, że Rząd obecny pędzi prosto do... komunizmu: „Pójdziemy więc pod komendą socjalistów, albo czeka nas znowu przesilenie, które burzyciele będą się starali wyzyskać, prowadząc klasę robotniczą „mimo wszelkie przeszkody" do zwycięstwa, t. zn. do marksizmu czyli komunizmu. A nasi optymiści cieszą się „koalicją", opartą na „porozumieniu" i na „wzajemnych ustępstwach" i wierzą we współpracę z socjalistami".

Inaczej wszakże zapatruje się na tę sprawę „Nasz Przegląd", który krytykuje Kongres z „radykalnego" punktu widzenia i powołując się często na autorytet komunistów, udziela nam nauczek, niby rebe w chederze. Gazeta ta specjalnie zajęła się polityką zagraniczną P. P. S. i m. in. bierze nam za złe, że „nie zastanawiano się wogóle nad coraz aktualniejszem zagadnieniem, w jaki sposób Polska ma się ustosunkować wobec wzrastającego antagonizmu anglo - rosyjskiego na bliskim Wschodzie, że przytoczymy chociażby przykład z Mosulem, kiedy Polska jest związana traktatem wieczystej przyjaźni z Turcją, a jednocześnie pragnie zachować serdeczne stosunki z Anglją?".

Istotnie, co za krótkowzroczność! Ale możemy uspokoić „Nasz Przegląd", że w razie wybuchu wojny o Mossul, Polska nie wyśle Turcji na pomoc ani jednego żołnierza mimo traktatu wieczystej przyjaźni, a Anglji nie udzieli ani jednego okrętu, przez co wcale nie narazi swych serdecznych z nią stosunków.

Echo Kongresu PPS.

LIST POSŁA TOW. PŁAWSKIEGO.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Sprawozdawca z Kongresu w „Robotniku" wypaczył istotę zgłoszonej przezemnie, tow. Libkinda i tow. rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej. Nasza teza „Partja zdecydowała się na ryzykowny krok wejścia do koalicyjnego rządu nietylko z przeciwnikami politycznymi, lecz wrogami klasy robotniczej, widząc niebezpieczeństwo, grożące nietylko klasie robotniczej, ale i Państwu", została przemilczana. Nasze twierdzenie: „w wypadku niemożności przeprowadzenia, przy rozwinięciu całej energji, tych postulatów, lub oporu stronnictw koalicji, paraliżujących działalność przedstawicieli partji w rządzie, Kongres stwierdza konieczność wycofania się z koalicji..." i t. d. — nie znalazło zupełnie miejsca w sprawozdaniu. Został również opuszczony p. 6 „Kongres stoi na stanowisku, że wszystkie narody mają prawo do niepodległości i samostanowienia o sobie. **„Jako program na dziś wzywa do walki o autonomję obszarów Rzeczypospolitej, zamieszkanych przez zwarte masy Białorusinów i Ukraińców".** Tego postulatu nie było ani w rezolucji CKW, ani opozycji. Zdanie podkreślone zostało, jako poprawka moja, wprowadzone na komisji wnioskowej do rezolucji tow. Czapińskiego w sprawie kresów, nadając jej charakter rezolucji o mniejszościach narodowych. Sprawozdawca opuścił nasz postulat: „Kongres wzywa do najostrzejszej walki z wyzbywaniem się przez rząd zakładów państwowych". Przytaczając słowa tow. Niedziałkowskiego, jako referenta komisji wnioskowej, sprawozdawca nie wspomniał o oświadczeniu, że komisja wnioskowa w całym szeregu postulatów i sformułowań uzgodniła trzy rezolucje: CKW, opozycji i naszą (moją, tow. Libkinda i in.).

Przemówienie moje w sprawie rezolucji zostało tak gruntownie wyprane z wszelkiej treści, że niepodobna doszukać się ani jednej mojej myśli. Sprawozdawca włożył mi w usta twierdzenie (w sprawie polityki międzynarodowej), że „cała Azja stoi pod grozą tego militaryzmu" (sowieckiego), gdy twierdziłem, że świat cały; nie wspomniał ani słowa o groźnym dla pokoju świata imperjalizmie mocarstw kapitalistycznych (Marokko, Syrja, Egipt, Indje, Chiny itd.), o którym mówiłem. Pomijam inne rzeczy.

Wiedząc, że Szanowny Towarzysz Redaktor, będąc cały czas zajęty nietylko na plenum, ale i w komisjach Kongresu, nie miał fizycznej możliwości skontrolować sprawozdawcę, uprzejmie proszę o zamieszczenie tego listu w „Robotniku".

S. Pławski.

::o::

Curiosa.

Koledzy...

Jak wiadomo, w Krakowie aresztowano i umieszczono w więzieniu dyrektora Banku Filippiego. Otóż z tego powodu zaszedł w krakowskim sądzie okręgowym ciekawy epizod. Gdy jeden z sędziów ogłaszał znanemu przestępcy Neugeborenowi, że zostaje wypuszczony na wolność, ten oświadczył: **„Szkoda mi obecnie opuszczać więzienia, gdyż klawo nam w celi, bo mamy tam fajnego kolegę dyrektora. Przynoszą mu z domu żarcia do syta, którem się dzielimy. Zresztą na wolności niema teraz ani pracy, ani jadła".**

Kemmerer i... Wiślicki.

Amerykański rzeczoznawca finansowy, prof. Kemmerer, dotychczas nie wypowiedział się ze swoich „wrażeń" gospodarczych w Polsce. Zapragnął go w tem wyręczyć hałaśliwy kupiec żydowski, posłujący z łaski handlu — p. Wiślicki. Że p. Wiślicki pchał się do prof. Kemmerera — to jest „w porządku". Ale że prof. Kemmerer tak mało zna nasze stosunki, iż zrobił swoim powiernikiem... p. Wiślickiego, człowieka zupełnie niepoważnego, to jest bardzo nie „w porządku"...

P. Wiślicki pośpieszył w „Naszym Przeglądzie" opowiedzieć swoją rozmowę z amerykańskim rzeczoznawcą. Przytoczył poglądy prof. Kemmerera, ale czynił to we właściwej sobie, tak nieinteligentnej formie, że podejrzewać wolno, iż w tem wszystkiem jest za dużo — Wiślickiego.

No, ale skoro już p. Wiślicki jest jedynym informatorem co do poglądów prof. Kemmerera, przytoczymy je. Według Kemmerera — Wiślickiego, stabilizacja waluty jest możliwa, jeżeli:

1) budżet państwowy i komunalny będzie zredukowany szczególnie w dziedzinie wojska i oświaty;

2) przemysł zostanie uruchomiony i handel wyzwolony z pęt;

3) świadczenia socjalne, ciążące na przemyśle, zostaną zniesione, przyczem Polska uwolni się od obowiązku przestrzegania konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy;

4) musi być wzmocnione zaufanie wewnętrzne do waluty polskiej.

Tak wygląda prof. Kemmerer, przyrządzony przez p. Wiślickiego! Cóż to za doskonałe rady: przemysł ma być uruchomiony, zaufanie do waluty ma być przywrócone — a potem będzie pożyczka! Ale poza temi życzliwemi radami jest jeszcze **idjotyzm** lewiatański o zniesieniu świadczeń socjalnych i 8-mio godz. dniu rob.! Jeżeli prof. Kemmerer istotnie to doradzał, to sam sobie wystawił najgorsze świadectwo!...

Kiedy się rozmawia z Wiślickim...

(PAT.). W związku z ogłoszeniem w niektórych organach prasy treści rozmów prowadzonych przez prof. Kemmerera z poszczególnymi przedstawicielami życia gospodarczego i politycznego, p. Min. Skarbu otrzymał od prof. Kemmerera list, w którym ten ostatni wyjaśnia, że żadnych wywiadów nie udzielał i że opinje przypisywane mu w prasie nie odpowiadają jego poglądom na zagadnienia finansowe Polski.

Łańcuch Prasowy.

Dnia 8 stycznia poseł, tow. **L. Śledziński** wpłacił do Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy" 10 zł. i wzywa Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników Cukrowni **„Łanięta"** do złożenia takiejże sumy w Administracji „Robotnika" i wyznaczenia Zarządu Związku sąsiedniej cukrowni.

Pozatem po 5 złotych złożyli:

Tow. Stelmarski, wzywając **tow. Sobczaka** z Gazowni.

Tow. pos. Pragier, wzywając **tow. Wodnickiego** z Pruszkowa.

Tow. Balcerzak, wzywając **tow. E. Borkowskiego i W. Dylewskiego** do złożenia takiej samej sumy w Admin. „Robotnika i do wyznaczenia następnych nazwisk.

::o::

Kiernik sabotuje

ustawę o zabezpieczeniu podaży art. pierwszej potrzeby!

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministrów — na wniosek p. Kiernika — odroczono rozpatrywanie projektu rozporządzenia w sprawie zakazu wywozu pszenicy. Rozporządzenie to miało być pierwszem zastosowaniem świeżo przyjętej ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów koniecznej potrzeby. Początek, jak widzimy, nadzwyczaj skromny, bo zakaz wywozu pszenicy stanowczo nie wystarcza i konieczne są środki o wiele dalej idące w celu potanienia żywności. A nawet to skromne rozporządzenie spotkało się ze sprzeciwem p. Kiernika! P. Kiernik zażądał odroczenia pod jakimś fałszywym pozorem formalnym. Ale wiadomo dobrze, o co mu rzeczywiście chodzi: o sabotowanie ustawy w interesie obszarników (chłopi nie mają żadnego interesu w utrzymaniu wywozu pszenicy).

Oczywiście, Rząd koalicyjny stanie się zupełnie niemożliwy, jeżeli w nim zapanuje taka nielojalność! Ustawa o podaży środków koniecznej potrzeby powstała z inicjatywy P. P. S., Rząd koalicyjny opracował ją, a Sejm przyjął. Sabotowanie tej ustawy ze strony p. Kiernika jest nielojalnością, wymierzoną wprost przeciwko podstawom Rządu koalicyjnego.

Zwracamy na to uwagę p. Premjera Skrzyńskiego, który przedewszystkiem jest za Rząd odpowiedzialny i który nie powinien dopuścić do takiego sabotażu!

::o::

„Rewolucja proletarjacka i jej program" Karola Kautsky'ego *)

Franciszek Ksawery Prauss dokonał w swem życiu wielu rzeczy. Ostatnie lata pracy poświęcił kierownictwu organizacjami wydawniczemi Partji; jego dziełem była spółdzielnia wydawniczo - księgarska „Nowe życie", której nakładem ukazała się przed niedawnym czasem głośna książka Kautsky'ego p. t. „Rewolucja proletarjacka i jej program".

O książce tej pisałem ongi w „Robotniku", bezpośrednio po wyjściu oryginału. Dziś dobre i naogół ścisłe tłomaczenie tow. W. Kieleckiego udostępniło ją szerokim kołom czytelników robotniczych, a potrzeba takiej właśnie pracy „teoretyczno - praktycznej" niejako, stawała się coraz bardziej pilną.

Ogrom codziennych zajęć naszych działaczy socjalistycznych w parlamencie, w samorządzie, w ruchu zawodowym i politycznym utrudnia im niezmiernie śledzenie systematyczne literatury nowszej szkoły marksowskiej, a nieznajomość obcych języków trudności te potęguje.

Przeciwnicy nasi mają o socjalizmie częstokroć zgoła wywrócone pojęcia. Ale i zwolennicy niekiedy traktują, jako sprawy zgoła niebywałe, posunięcia i poglądy dawno już uzasadnione i wytłómaczone przez myśl socjalistyczną.

*) Karol Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program, przekład z niemieckiego W. Kieleckiego, nakładem spółdzielni wydawniczo - księgarskiej „Nowe Życie", Książnicy Nowego Życia serja II, tom I, Skład Główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, przekład polski z portretem autora.

Kautsky w książce cytowanej daje w zwykły dla niego, przystępny, jasny i wyrazisty sposób streszczenie doświadczeń i wniosków zarówno teoretycznych, jak i praktycznych, jakie lata powojenne przyniosły z sobą w darze i dla doktryny i dla polityki bieżącej klasy robotniczej. I chociaż rzecz była pisana z uwagi na stosunki i potrzeby ruchu niemieckiego, „tego rodzaju prace" — jak słusznie mówi autor w przedmowie do polskiego wydania — „muszą zawsze posiadać charakter międzynarodowy".

Treść dzieli się na dwie główne części: A) zmiana dawnego programu ze wskazaniem punktów, w których słynny program erfurcki dziś nie wystarcza, i B) program przejścia do socjalizmu z tym, iż za punkt wyjścia zostaje przyjęte popularne w kołach nie tylko socjalistycznych ujmowanie przeżywanej przez nas obecnie doby historycznej, jako „okresu przejściowego" od kapitalizmu do socjalizmu.

Dla ułatwienia wykładu Kautsky odróżnia rewolucję polityczną od gospodarczej i — ze stanowiska dziejów tak zw. nowożytnych rewolucję mieszczańską od proletarjackiej. Rozpatruje tedy kolejno polityczną rewolucję mieszczańską w jej cechach charakterystycznych, dalej proletarjacką rewolucję polityczną, mieszczańską rewolucję gospodarczą i — wreszcie — proletarjacką rewolucję gospodarczą.

Kautsky nie podejmuje się rozbioru zagadnienia formalno - teoretycznego, jakiem byłaby próba określenia pojęcia rewolucji, jako takiej. Woli metodę opisową — wyszczególnianie istotnych, rozstrzygających cech zjawiska. Traci na tem, że tak powiem, elegancja architektoniczna wykładu; socjologiczny problem rewolucji nie zostaje rozwinięty i zanalizowany do końca; zyskuje natomiast *jasność* przedstawienia rzeczy, łatwiej zastosować teorję w praktyce, a o to głównie chodziło autorowi.

„Cel" *) politycznej rewolucji mieszczańskiej — to złamanie absolutyzmu i posunięcie społeczeństwa w kierunku demokracji. Mieszczańska rewolucja gospodarcza zmierza do zlikwidowania pozostałości feodalizmu, ustawodawstwa cechowego itd., by umożliwić swobodny rozwój kapitalizmu. Z samego charakteru absolutystycznego ustroju państwowego wynika gwałtowne, bojowe napięcie rewolucji mieszczańskich. Tak było w latach 1789, 1830, 1848, 1917 w Rosji. Polityczna rewolucja proletarjacka — przeciwnie — dokona się z reguły w ustrojach państwowych demokratycznych, opartych o głosowanie powszechne — takie bowiem przeważają dzisiaj w Europie — a „demokracja umożliwia pokojowy, bezkrwawy i pozbawiony aktów przemocy przebieg rewolucji" (str. 63). Co ta rewolucja ma osiągnąć? Zdobycie władzy politycznej przez proletarjat. Poco? Aby — według słów Marksa — „skrócić i złagodzić bóle porodowe" nowego ustroju społeczno - gospodarczego, czyli — innemi słowy — wpływać za pomocą aparatu państwowego, świadomej polityki ustawodawczej i gospodarczej na zmianę zasadniczą stosunków, wpływać o tyle, naturalnie, o ile to jest wogóle możliwe.

I tu Kautsky formułuje podstawowe wskazania dla taktyki socjalistycznej: „gdzie proletarjat zdobywa władzę, tam nie powinniśmy się troszczyć, aby parł w sposób najenergiczniejszy, najnieustępliwszy, najbezwzględniejszy w kierunku przeprowadzenia zarządzeń socjalistycznych... niebezpieczeństwo nie tkwi w zbyt małym naporze rewolucyjnym, lecz w bezcelowym jego wyładowywaniu... Nie powinniśmy zachęcać do bezwzględności i jaknajszybszego parcia naprzód, lecz do rozwagi i umiarkowania, godnych mistrza" (str. 69). Kautsky zdaje sobie sprawę z kolosalnej trudności zadania. Odrzuca precz frazesy, demagogję. Ta myśl przewodnia tkwi w rozdziałach następnych, we wszystkich szczegółowych rozważaniach nad formami uspołecznienia w przemyśle, nad organizacją rolnictwa, nad zagadnieniem pieniądza.

*) Słowo „cel" rozumieć należy nie w sensie świadomego dążenia wszystkich czynników rewolucyjnych, lecz jako wynik objektywny samego procesu historycznego.

Stąd wynika także pogląd na dobre strony pokojowego charakteru politycznej rewolucji proletarjackiej i na wartość demokracji. Skoro bowiem wojna domowa zachwiać musi życiem gospodarczem społeczeństwa, skoro mogłaby je zdruzgotać, — ziszczenie socjalizmu staje się w takim wypadku bądź niewykonalne, bądź nieopisanie trudniejsze. I dlatego w krajach o ustroju demokratycznym ani warunki objektywne, ani potrzeby taktyki proletarjatu nie wymagają rewolucji „gwałtownej". Autor wyciąga wniosek logiczny i formułuje tezę, która wywołała dużą dyskusję, ale została przyjęta w teorji przez ogromną większość szkoły marksowskiej, a w praktyce przez liczne partje socjalistyczne. Teza brzmi: „pomiędzy czysto burżuazyjnym a czysto proletarjackim i demokratycznym rządem leży okres przekształcenia pierwszego w drugi. Odpowiada mu również polityczny okres przejściowy, którego rząd przybierze zwykle formę rządu koalicyjnego" (str. 78).

W tem miejscu muszę zrobić jedno zastrzeżenie co do przekładu. Tow. W. Kielecki sformułował go w danym razie niezupełnie ściśle. Dokładne tłomaczenie zdania autora wyglądałoby następująco:

„pomiędzy epoką demokratycznego *państwa*, rządzonego czysto burżuazyjnie a

Mały feljeton.

WĘGRY I MY.

Mój znajomy X. popełnił małą defraudację i został za to usunięty z posady. Udało mu się jednak dostać inną posadę i zaprzysiągł sobie uroczyście, że więcej już małych defraudacji robić nie będzie

— Bo widzicie, tylko wielkie defraudacje i kradzieże mają sens. A ja nie mam do tego talentu... Małe zaś oszustwo to głupstwo, które tylko wykoleja człowieka..

Zachował kult dla wielkich łajdactw i szczerem uwielbieniem przejmowały go nasze głośne panamy...

Wczoraj spotkałem go w cukierni Był przygnębiony.

— Panie — powiedział mi, wskazując telegramy w gazecie — byłem dumny, że przynajmniej pod jednym względem Polska idzie na czele Europy. Nie można we wszystkiem być na szarym końcu. Myślałem, że pod względem „afer“ i „Panam“ idziemy na przedzie. Tymczasem...

Smutnie zwiesił głowę.

— Węgry wyprzedziły nas. Zakasowały. Ta sprawa fałszowania 1000-frankówek! Epokowa! Historyczna! Zazdrość mnie bierze! To jest, panie, szczyt! To są Himalaje łajdactwa, a u nas co — Tatry, no — co najwyżej — Alpy... My w niczem nie umiemy osiągnąć doskonałości, potęgi, za mało mamy fantazji i rozmachu... Wszystkim ustępujemy pierwszego miejsca.... To smutne...

Nagle zatrzymał się, pomyślał i twarz mu się rozjaśniła:

— Wie pan, nie tracę jednak nadziei, że utrzymamy pierwsze miejsce przynajmniej pod względem bezkarności takich spraw... Węgry mają wielką ochotę zatuszować swoje wspaniałe fałszerstwo.... Ale czy im się to uda? Francja pilnuje... A u nas areszt domowy, kaucja, łagodnie, z szacunkiem, cichutko, sprawy się nie rozmazuje, innych spraw wcale się nie tyka... Do tego mamy jeszcze większy talent, niż do „afer“....

Novus.

Za jaką Polskę zginął ś. p. Piotr Kruczek, a w jakiej głód niszczy jego rodzinę?

Otrzymujemy list nast.:

Przed 17-tu laty moskiewscy żandarmi w Radomiu wzięli w swe opały jednego z kryształowych członków P. P. S., ś. p. Piotra Protazego Kruczka. Katując starano się skruszyć tę twardą duszę. Wśród innych udręczeń nie brakło i przykładania do boków płytek metalowych, przez które przepływał silny prąd elektryczny i skręcał ciało. Ducha jednak nie zdołano wypaczyć i zakończono katowanie — skazaniem na stryczek.

Żegnając rozpaczającą matkę, wyrzekł bohater: „Mamo! nie trzeba płakać. Nasza krew to podkład, na którym wyrośnie Polska!“ Niewątpliwie myślał o ojczyźnie - matce głodnych jej synów, a nie o raju szalbierzy i cmentarzysku sumiennych pracowników.

A oto 5 stycznia r. b. skonał jego 16-letni bratanek Marjan. Pogoń za pracą tak wynagradzaną, że nie chroni od zagłodzenia, przyprawiła go o galopujące suchoty. W czasie, gdy jeden z najlepiej odżywionych tuzów stołecznej Rady Miejskiej twierdzi, że dawać ulgi w opłatach, ciążących na rzeszach robotniczych, to znaczy przysparzać pieniędzy na wódkę, trzeba, ażeby ludzie postronni i bezstronni stwierdzali i głosili, jak się dorabia polski robotnik.

Ojciec zagłodzonego Marjana to również zagłodzony pracownik jednej z wielkich hut żelaznych. Pracuje on ciężko i uczciwie od lat dwudziestu kilku, a nie wie co wódka. Wie natomiast aż nadto boleśnie, jak topnieją podczas spadku waluty rezultaty długich lat mozolnej pracy. Dziś, w czasach kryzysu, nawet przy pracy szybko niszczącej organizm nie można zarobić tyle, by składał się z czegoś więcej, niż skóra i kości. Czy za Marjanem podążyć musi jego brat 12-letni spadkobierca szlachetnej krwi bohaterskiego Piotra Kruczka i wielu, wielu innych?

Tadeusz Lewicki.

---

rządzonego czysto proletarjacko leży okres przekształcenia pierwszego w drugie (państwa — nie rządu). Odpowiada mu również polityczny okres przejściowy, którego rząd przybierze *z reguły* formę rządu koalicyjnego“ (str. 106 oryginału).

W Polsce słowo „koalicja“ używane jest niewiadomo dlaczego w sensie rządu *wszystkich* stronnictw. W istocie koalicją jest *każde* zblokowanie jednego stronnictwa z innym dla utworzenia wspólnego gabinetu, choćby nawet dane stronnictwo nie posiadało przedstawicieli wśród ministrów. We Francji za Herriota socjaliści faktycznie wchodzili do koalicji rządowej, chociaż ani Blum, ani Renaudel, ani Paul-Boncour nie zasiadali na ławach ministerjalnych. Nasz ewentualny gabinet PPS. i „Wyzwolenie“ byłby także koalicją. W Rosji pierwotna Rada komisarzy ludowych, złożona z komunistów i lewicowych S. R., stanowiła koalicję. Uzasadnienie zaś nieodparte tezy Kautsky'ego tkwi w fakcie społecznym, że w „okresie przejściowym“ klasa robotnicza jest *już* dostatecznie silna, by nie można było rządzić bez niej, a *jeszcze* zbyt słaba, by mogła rządzić sama.

Że wydanie polskie książki stanowiło istotną potrzebę — tego dowodzą chociażby jej echa, jakie odnajdywał słuchacz uważny w przemówieniach szeregu towarzyszów podczas ostatniego Kongresu. Trzeba ją rozpowszechniać możliwie szeroko. Trzeba, by ją przeczytał uważnie i przemyślał każdy działacz robotniczy. Zagadnienie socjalizmu postawione zostało bodaj po raz pierwszy, jako zagadnienie praktyczne, i zarazem jako zagadnienie *trudne*. Kautsky spełnia nadal swoją olbrzymią rolę wychowawcy ruchu socjalistycznego.

Mieczysław Niedziałkowski.

::o::

Pieśń młodzieńców.

Ciskamy kłamstwu rękawicę,
Płomienny krzyk wydarty z trzew —
Drżymy w zachwytów niedosycie,
Błogosławimy święte życie,
Wpatrzeni w jego tajemnice,
Wsłuchani w jego śpiew!

W dreszczu, co aż do szpiku kości,
Do włókien naszych dusz przenika,
W najsroższej i najsłodszej męce
Porywa nas uniesień wiatr —
Płoniem od grozy i miłości
I idziem naprzód my, szaleńcy,
Przez zapleśniały świat.

Prężymy wolę jak muskuły,
Stalowy zdobywamy hart,
Budzimy ludzi z nud pościeli,
Rwiemy kajdany, co ich skuły,
Radości podajemy kielich,
Wlewamy w nich swój żar.

Jest prawda w nas, choć jej nie znamy,
Jak nie zna jej na świecie nikt —
I jest w nas ogień, boski ogień,
Który rozwala więzień bramy,
Walczy ze smutkiem, życia wrogiem,
By kiedyś z ziemi znikł.

Hej, z drogi, syci egoiści,
Zaporo śmieszna spasłych brzuchów,
Która chcesz wstrzymać wszelki pęd!
A z nami, z nami, wy przeczyści,
Wy głodni i pragnący w duchu,
Wy nieznoszący pęt!

My z wiarą twardą i zaciekłą,
Szaleństwem życia purpurowi,
Idziemy w szczęście nowych lat,
Gdy zniknie już niewoli piekło,
A człowiek będzie człowiekowi
Jako najmilszy brat.

Stanisław Ciesielczuk.

Drożyzna.

ZAKAZAĆ WYWOZU PSZENICY I ŻYTA.

Dziś odbędzie się w min. spraw wewn., pod przewodnictwem p. min. Raczkiewicza, konferencja, na której omówione będą z delegatami zainteresowanych ministerjów projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku. Na powyższej konferencji omawiana będzie nadto sprawa wydania zakazu wywozu pszenicy, która na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów nie została rozstrzygnięta. Konferencja winna wydać opinję iż Rada Ministrów powinna natychmiast wydać zakaz wywozu nietylko pszenicy, ale i żyta. Inaczej krajowi grozić będzie ogłodzenie i znowu jeszcze bardziej rozpęta się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby.

OBNIŻENIE CENY WĘGLA.

Wobec przywrócenia przez kopalnie rabatu, Wydział Zaopatrywania magistratu obniżył od 8 b. m. ceny węgla grubego, kostki I i II z 41 do 40 zł., oraz orzecha I z 38 do 37.50 zł. i II z 34 do 33.50 zł. za tonnę wraz z dostawą.

CO ZNACZY TA NIEUZASADNIONA PODWYŻKA CENY MLEKA?

Od wczoraj cena mleka podwyższona została w hurcie z 28 do 33 gr i w detalu z 32 do 37 gr. za litr mleka surowego. Cena mleka sterylizowanego ustalona jest w wysokości 35 gr. za butelkę (około 400 gramów) w hurcie bez dostawy.

Władze winny natychmiast energicznie zareagować przeciwko tej nieuzasadnionej niczem podwyżce ceny mleka.

O DOMOKRĄŻNĄ SPRZEDAŻ WĘGLA.

Do oddziału walki z lichwą kom. rządu wpłynęła deklaracja jednej z firm o sprzedaży węgla w drobnych ilościach w plombowanych workach po cenie 42 gr. za 10 kg. z odniesieniem do domu. Podana cena jest o 10 gr. na 10 kg. niższa od dotychczas obowiązującej, branej bez odnoszenia do domów. Istniejące jednak przepisy nie pozwalają na domokrążną sprzedaż węgla. Dla biednej jednak ludności, która nie mogła zaopatrzeć się na zimę w węgiel i zmuszona jest nabywać go w mniejszych ilościach, przywrócenie domokrążnej sprzedaży węgla byłoby znacznem udogodnieniem.

OBNIŻENIE CENY ZAPAŁEK.

Monopol zapałczany obniżył w sprzedaży hurtowej cenę zapałek od 6 stycznia z 330 zł. do 280 zł., zaś od 8 stycznia z 280 do 260 zł. za skrzynię. (—).

::o::

Sprawy skarbowe.

ZMIANY W PRELIMINARZU BUDŻETOWYM NA ROK 1926.

P. Minister Skarbu zwrócił się do wszystkich ministrów z prośbą o przesłanie w pierwszej połowie bieżącego miesiąca projektów zmian w preliminarzu budżetowym na rok 1926, złożonym w jesieni roku zeszłego Sejmowi.

Projekty te mają na celu zredukowanie budżetu państwowego (wraz z przedsiębiorstwami) o kwotę przeszło 500 miljonów złotych.

W granicach tak zmniejszonego preliminarza będą musiały być jednak podwyższone wydatki, które stanowią równowartość walut zagranicznych preliminowane pierwotnie wedle kursu 1 dolar= 5.18 zł Obecnie będą te wydatki przeliczone przy przyjęciu za podstawę obliczenia kursu 1 dolar = 6.50 złotych. Podwyższeniu będą musiały uledz również wydatki na pomoc dla bezrobotnych. Natomiast zwiększenie cen nie może być powodem zwiększenia wydatków, lecz ma nastąpić odpowiednie zmniejszenie programu rzeczowego.

Wszystkie zatem wydatki będą obliczane przy przyjęciu za podstawę cyfr prowizorjum budżetowego, uchwalonego przez Izby Prawodawcze na pierwszy kwartał r. b., a ponieważ prowizorjum to, zamykające się sumą okrągło 400 milj. zł. kwartalnie, nie pozwoliłoby — przy zastosowaniu go w stosunku rocznym na oszczędność 500 milj. zł — przeto i te cyfry będą zmniejszone przez uwzględnienie wszystkich opracowanych już obecnie reform administracji państwowej.

Zupełnemu skreśleniu podlegają wszystkie nowe wydatki, preliminowane pierwotnie na r. 1926.

Rewizja dotyczyć będzie również wydatków inwestycyjnych, z których pozostaną w budżecie tylko wydatki niezbędne.

Wszystkie inne wydatki inwestycyjne preliminowane będą w osobnym nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, którego realizacja uzależniona będzie od pozyskania nadzwyczajnych środków pokrycia.

Projekty zmian w budżecie tegorocznym, sporządzone podług powyższych zasad, będą musiały być uzgodnione z nadzwyczajnymi delegatami ministra Skarbu do spraw oszczędności państwowych, poczem p. minister Skarbu ustali ostateczne cyfry zmienionego preliminarza i przedłoży je —zgodnie ze swą zapowiedzią — w formie tak zwanych listów prostujących Komisji Budżetowej Sejmu.

Nastąpi to w drugiej połowie stycznia.

WYKUPYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

W jednym z pism warszawskich ukazała się wiadomość iż „termin wykupu patentów handlowych i przemysłowych został przedłużony do 15 stycznia mocą okólnika pana Ministra Skarbu“.

Wiadomość ta jest błędna: termin wykupu „patentów“ (świadectw przemysłowych) przedłużony nie został. P. Minister Skarbu polecił tylko, aby spisywanie protokółów, na zasadzie których pociągani być mają do odpowiedzialności winni niewykupienia świadectw przemysłowych, rozpoczęto dopiero w dniu 1 lutego r. b.

Natomiast już od dnia 15 b. m. od osób, które świadectw przemysłowych nie wykupiły, pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 4 % miesięcznie.

Wobec tego w interesie samych płatników leży niezwlekanie z wykupywaniem świadectw przemysłowych.

::o::

Konferencja międzyministerjalna w sprawie kryzysu i bezrobocia

W dniu wczorajszym odbył się w Prezydjum Rady Ministrów dalszy ciąg konferencji międzyministerjalnej, pod przewodnictwem Premjera Skrzyńskiego, w sprawie walki z kryzysem przemysłowym i bezrobociem. W konferencji wzięli udział, oprócz Premjera Skrzyńskiego, ministrowie: tow. tow. **Moraczewski i Ziemięcki**, Raczkiewicz, Zdziechowski, Osiecki i Chądzyński.

W porannych obradach uczestniczyli również wojewodowie: kielecki — Manteufel; śląski — Bilski; łódzki — Darowski i poznański — Wachowiak. Wojewodowie informowali Rząd o sytuacji gospodarczej i stanie bezrobocia na swoich terenach.

Następnie, w czasie obrad popołudniowych, w których wzięli udział sami ministrowie, z Premjerem Skrzyńskim na czele — zastanawiano się nad środkami zaradczemi w celu zwalczenia kryzysu i bezrobocia; organizowaniem robót publicznych, ożywieniem przemysłu i pomocą dla bezrobotnych.

W dalszym ciągu odbyć się mają konferencje z przemysłowcami. W środę, dn. 13 b. m., odbędzie się konferencja z przemysłowcami łódzkimi.

::o::

Zatrudnienie bezrobotnych

Komisja funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych powzięła na swem ostatniem posiedzeniu między in. następujące uchwały: 1) bezrobotni otrzymywać będą wynagrodzenie w zależności od odległości robót od centrum miasta. Minimum wynagrodzenia określono w wysokości 4 zł., maximum w wysokości 6 zł. dziennie. Dozorcy otrzymywać mają 10 zł.; 2) przy robotach należy stosować w miarę możności pracę akordową (!); 3) zatrudniać bezrobotnych należy nie w drobnych lecz w większych zespołach; 4) nie angażować do pracy robotników zamieszkałych w Warszawie po 21 września 1925 r.; 5) upoważnić instytucje, zatrudniające robotników, do kierowania bezpośrednio zapotrzebowań na niezbędną ilość robotników do pracy do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (wyłącznie do oddziału przy ul. Ciepłej 21); 6) instytucje prowadzące roboty obowiązane są do składania w biurze Zarządu Funduszu Bezrobocia, mieszczącego się przy wydziale technicznym, codziennych raportów o ilości zatrudnionych robotników, ilości zapotrzebowanych z P. U. P P. robotników i ilości stawiających się do pracy robotników; 7) instytucje zatrudniające bezrobotnych, niezależnie od wspomnianych wyżej raportów, obowiązane są do nadsyłania sprawozdań tygodniowych o stanie robót i niezwłocznego komunikowania o zakończeniu każdej roboty; 8) upoważnić instytucje, zatrudniające bezrobotnych do nabywania narzędzi ulegających szybkiemu zużyciu, jak łopat, taczek i t. d. na koszt Funduszu dla bezrobotnych. (—).

::o::

Zasiłki dla bezrobotnych.

W ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 28 grudnia do 2 stycznia włącznie przyznano w Warszawie 236 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru tych zasiłków było w tym samym czasie 3074. Pobrało zasiłki 2830 osób na sumę 30.198 zł. 96 gr.

Robotników b. fabryk tytuniowych, uprawnionych do poboru zasiłków, było w tym samym czasie 550. (—).

::o::

Walka z bezrobociem w Warszawie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji, kontrolującej fundusze dla walki z bezrobociem w Warszawie. Na posiedzeniu tem zdano szczegółowo sprawę z dotychczasowych prac w kierunku dania pomocy bezrobotnym.

Z przedłożonych cyfr wynika, że o ile w dn. 29 grudnia ub. r. na robotach magistrackich w Warszawie zatrudnionych było tylko 326 robotników, **o tyle w dn. 7 stycznia liczba ta wzrosła do 1740 rob.** W najbliższych dniach przyjętych będzie dalszych kilkuset robotników.

Obecnie zużywa się dziennie na walkę z bezrobociem 8 tysięcy zł. Wpływ do Funduszu Bezrobocia wynosić będzie w najbliższych dniach do 20 tysięcy zł. dziennie, **a wobec tego — liczba zatrudnionych przez Magistrat bezrobotnych będzie mogła być podwojona.**

Roboty prowadzone są: na forcie Traugutta; przy kopaniu fundamentów pod Komorę Celną; przy rozbiórce wału koło III mostu; przy regulacji ulic; w parku młocińskim; około meljoracji fortu na Nowym Brudnie.

W najbliższych dniach rozpoczęte będą prace koło budowy Kolektora i osadników na stacji pomp.

Nasi towarzysze w Komisji Kontrolnej: tow. tow. **Jaworowski, Szczypiorski i Szpotański** kładli wielki nacisk na to, aby omawiany fundusz szedł całkowicie na płacę zarobkową dla bezrobotnych, a w tym wypadku, gdy potrzebne są pieniądze na materjały, jak np. przy budowie kolektora, Magistrat powinien przeznaczyć na ten cel specjalny kredyt i nie uszczuplać pieniędzy na płace zarobkowe.

Komisja jednomyślnie dała w tym duchu dyrektywy magistratowi.

Jak widzimy, akcja naszych towarzyszów w Radzie Miejskiej w sprawie walki z bezrobociem w Warszawie—przyniosła już poważne rezultaty.

* *
*

W dn. 8 b. m. przy robotach magistrackich zatrudnionych było już **1850 bezrobotnych.**

::o::

Naczelny lekarz warsz. Kasy Chorych podał się do dymisji

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych, na którem lekarz naczelny, dr. Franciszek Grodecki podał się do dymisji, wskutek wniosku który dr. Grodecki uważał za votum nieufności dla siebie. Zarząd Kasy powziął uchwałę, iż wniosek ten nie jest wyrażeniem votum nieufności.

::o::

Poseł Holder-Eggerowa łamie ustawę o reformie rolnej

Poseł Marja Holder-Eggerowa, przystępując do parcelacji 30 włók maj. Korytnica, pow. Węgrów, wydała karty zwolnienia 9 robotnikom, by w ten sposób pozbyć się obowiązku nadania im ziemi.

Mamy jednak nadzieję, że aczkolwiek w Polsce protekcja odgrywa wielką rolę i aczkolwiek posłom prawicy łatwo protektorów znaleźć, to jednak, gdyby nawet pani Holder-Eggerowa o taką protekcję się starała, to jednak sztuczka jej się nie uda.

Posłów bowiem również prawo o reformie rolnej obowiązuje, a Związek rob. roln. pilnować będzie, aby p. Holder-Eggerowa nie była wyjątkiem.

::ooo::

Przeciwko zwalnianiu robotników rolnych

(PAT.). Aktualna od lat kilku sprawa uregulowania zwalniania i godzenia rob. roln. w drodze umowy, wysuwana przez zawodowe organizacje robotnicze, nie mogła być objęta świeżo zawartą na rok służbowy 1926/27 umową zbiorową w rolnictwie.

Ze względu jednak na ciężkie położenie gospodarcze Państwa i wynikające stąd bezrobocie, Min. Pracy i Op. Społ. zwróciło się do Związku Ziemian, by jego członkowie unikali przy godzeniu robotników rolnych na rok służbowy 1926/27 powiększania ilości bezrobotnych i przyjmowali do pracy przedewszystkiem robotników zwolnionych w innych folwarkach lub członków rodzin ordynarjuszy, małorolnych zaś zatrudniali wyjątkowo tylko i to jedynie tam, gdzie istniał zwyczaj godzenia małorolnych.

Na zjeździe przedstawicieli swych oddziałów w dn. 16 grudnia 1925 r. Związek Ziemian zalecił swym członkom stosowanie redukcji robotników jedynie w wypadkach usprawiedliwionej konieczności gospodarczej, a przy godzeniu nowych robotników na rok służbowy 1926/27 przyjmowanie robotników według propozycji Min. Pracy i Op. Społ.

::o::

Przeciwko zawieszeniu akademickich stypendjów.

Ostatnie zarządzenie Min. Oświaty zawiesza wypłatę stypendjów państwowych młodzieży akademickiej na czas nieograniczony.

Wymienione zarządzenie krzywdzi młodzież akademicką jeszcze z tego względu, poza temi względami, o których pisaliśmy, iż młodzież, podpisując zobowiązania zwrotnej pomocy państwowej w myśl ustawy nie może przyjmować żadnej pracy zarobkowej.

Z inicjatywy Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego zawiązał się tymczasowy Komitet do spraw stypendjów państwowych. Komitet opracował memorjał do Ministerjum, który został przedłożony na audjencji panu dyrektorowi Departamentu Szkół Wyższych Min. W. R. i O. P. Pan dyrektor Departamentu oświadczył, że zgadza się z postulatami młodzieży w tej sprawie, i będzie je popierał u czynników miarodajnych. Ostateczna odpowiedź w tej sprawie będzie udzielona za kilka dni, po porozumieniu się z Min. Skarbu.

Dla zastanowienia się nad sytuacją, złożenia sprawozdania z podjętych kroków i wybrania przedstawicieli stypendystów Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu zawiadamia, że w porozumieniu z innemi organizacjami akademickiemi, dziś o g. 8 wiecz. w IV audytorjum Uniwersytetu odbędzie się zebranie stypendystów państwowych uniwersyteckich. Przy wejściu okazać należy indeks ze stemplem ,stwierdzającym przyznanie stypendjum.

::o::

Otwarcie szkoły dla działaczy Zw. Zawodowych

Wczoraj w lokalu Skarbu Oświatowego przy ul. Wolskiej o godz. 11 przed poł. odbyła się inauguracja Szkoły dla działaczy Zw. Zawodowych, urządzonej przez Zarząd Gł. T. U. R., wspólnie z Centr. Komisją Zw. Zawodowych. Szkoła, jak wiadomo, ma trwać około 10 tygodni; ma charakter internatowy; uczniowie (w liczbie koło 40) przybyli ze wszystkich stron Polski, jako wysłannicy klasowych organizacji zawodowych i Turowych. Program obejmuje przedmioty z zakresu ekonomji, prawa, socjalizmu, historji i taktyki Zw. Zaw. itd. Jest to **pierwsze** w Polsce przedsięwzięcie tego typu w takim zakresie. Uczniowie mieszkają wspólnie w lokalu szkoły. W spisie profesorów — obok szeregu naszych posłów i senatorów — nazwiska takich specjalistów, jak prof. Krzywicki, E. Lipiński, Fabierkiewicz, dr. Lewy, Jastrzębski i inni.

Uroczystość inauguracyjną zaczęto od wspólnej fotografji. Następnie—w zastępstwie prezesa TUR-a tow. **I. Daszyńskiego** — wiceprezes tow. **K. Czapiński** zagaił wstępne zebranie, witając uczniów i licznych gości; Zarz. TUR-a reprezentowali tow. tow. Kopciński, Lipiński, Z. Piotrowski, I. Zielińska; grono prelegentów — prof. Krzywicki, dr. A. Krygier. W swem zagajeniu mówca wskazał na związek między rozwijającym się coraz bardziej prądem oświatowym wśród robotników a coraz to wzrastającą odpowiedzialnością, jaką bierze na swe barki klasa robotnicza. Tow. **Zdanowski** złożył życzenia Szkole imieniem Centralnej Komisji Zw. Zaw., tow **Pużak** — imieniem C. K. W. partji, ob. **Zagrodzki** imieniem ministra pracy tow. Ziemięckiego.

Na zakończenie sen. tow. **Kopciński** mówił o konieczności wytworzenia w Szkole — obok warsztatu wiedzy — także środowiska entuzjazmu moralnego.

Następnie prof. **L. Krzywicki** wygłosił pierwszy wykład z cyklu „Historja Kultury“—ilustrowany przeźroczami.

W ciągu pierwszych kilku dni będą odbywały się także wykłady luźne z dyskusjami—celem lepszego wyjaśnienia poziomu i potrzeb słuchaczy. Następnie rozpoczynają swe cykle — E. Lipiński: ekonomja, Czapiński: socjalizm, Lieberman: ustrój państwa i t. d. Kuratorką i asystentką Szkoły oraz nauczycielką języka polskiego została ob. **Klingerowa.** Przewidywane są liczne seminarja i wycieczki naukowe.

Niestety, z powodu braku miejsca Szkoła była zmuszona odmówić kilkudziesięciu zgłoszeniom.

Nowemu, a tak doniosłemu robotniczemu warsztatowi kulturalnemu życzymy jaknajserdeczniej powodzenia w odpowiedzialnej pracy.

::o::

Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Poznaniu.

Endecja i Chadecy majoryzują mniejsze stronnictwa. — P. P. S. i N. P. R. opuszczają na znak protestu salę obrad. — Publiczność na galerji śpiewa „Czerwony Sztandar“.

(Korespondencja własna).

Inauguracyjne posiedzenie nowowybranej poznańskiej Rady miejskiej, które odbyło się 5 b. m., miało nader burzliwy przebieg.

Endecja i chadecja, które do wyborów poszły wspólnie, wystawiając jedną listę pod nazwą „Koła obywatelskiego“, i które dzięki tej kombinacji uzyskały 34 mandaty, — już na pierwszem posiedzeniu pokazały swe obłudne i reakcyjne oblicze, gwałcąc podstawowe zasady i prawa demokratyczne.

Mianowicie przy wyborach do prezyd. Rady chadecy i endecy wybrali tylko i wyłącznie swoich ludzi, nie dopuszczając do wyboru przedstawicieli bądź co bądź poważnych grup w Radzie, jakiemi są P. P. S. i N. P. R.

Również przy wyborach przewodniczących komisji endecy i chadecy pogwałcili przyjęte wszędzie zasady proporcjonalnego udziału w komisjach przedstawicieli grup, znajdujących się w mniejszości.

Wobec tak jaskrawego pogwałcenia demokratycznych zasad Klub radnych P. P. S. i N. P. R. opuścili na znak protestu salę obrad.

Publiczność zebrana na galerji, oburzona zachowaniem się endeckich i chadeckich radnych zaśpiewała „Czerwony Sztandar“.

Wezwana policja opróżniła galerję, a w dalszym ciągu już tylko sami endecy i chadecy obradowali na sali.

Kluby P. P. S. i N. P. R. po odbytych posiedzeniach zapowiedziały najgorętszą opozycję w stosunku do reakcyjnych machinacji endecji i chadecji.

::o::

Śledztwo przeciw aresztowanym dyrektorom polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie.

Śledztwo w sprawie sprzeniewierzeń i oszustw, popełnionych przez aresztowanych 3 b. dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie — zatacza coraz szersze kręgi. Sędzia Pelczar rozpoczął przesłuchiwanie świadków. Do Krakowa przybył delegat min. skarbu, w celu poinformowania się na miejscu o rozmiarach nadużyć, popełnionych przez aresztowanych.

Podobno wyszło na jaw, że za dyrekcji Filippiego Bank nie płacił podatków państwowych od wielu tranzakcji, a nadto dokonywał obrotów wekslami kaucyjnemi, które jako depozyty nie mogą być puszczane w obieg. Gotówkę uzyskaną z tych tranzakcji, dyrekcja używała podobno na spekulację giełdową, robioną na własny rachunek.

***

Sąd apelacyjny zatwierdził areszt śledczy nałożony na dyrektorów Wilińskiego i Winiarza.

***

WŁAMANIE DO WILLI FILIPPIEGO.

W nocy z dn 5 na 6 b. m. nieznani sprawcy dokonali włamania do willi aresztowanego b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego, T. Filippiego. Włamywacze zabrali biżuterję i szereg drogocennych przedmiotów: srebrnych i złotych.

::o::

Pierwsza przymusowa parcelacja.

W dniu dzisiejszym ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na r. 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, który obejmuje ogółem 50 tys. ha użytków rolnych.

Art. 11 ustawy o wykonaniu reformy rolnej postanawia, jak wiadomo, iż corocznie ma być rozparcelowanych 200 tys. ha ziemi, przyczem właścicielom pozostawiono możność dokonania parcelacji prywatnej. O ile ten kontyngent roczny nie byłby rozparcelowany w danym roku dobrowolnie, wówczas Min. Reform Rolnych ma ustalić na zasadzie art. 19 ustawy w ramach planu parcelacyjnego wykaz imienny tych majątków, które poddaje przymusowemu wykupowi. Wykaz ten miał być w tym roku ogłoszony dn. 10 stycznia. Ponieważ jednak ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie weszła w życie w r. 1925, przeto oznaczono ilość ziemi podlegającej przymusowemu wykupowi w drodze kompromisu na 50 tys. ha.

Wedle ogłoszonego dziś wykazu imiennego, podlega przymusowemu wykupowi na obszarze terytorjum okręgowego urzędu ziemskiego **w Lublinie** 4 tys. 675 ha, m. in. 100 ha z majątku Suchowola, należącego do posła Sew. Czetwertyńskiego, 1.400 ha z maj. Wojsławice - Ostrów itd., należących do p. Poletyłły Mikołaja. Na terenie okr. urzędu ziemskiego **Piotrków** 1.500 ha. Na terenie okr. urzędu ziemskiego **Białystok** 4.300 ha, m. in. 750 ha z majątku Dojlidy (własn. Jerzego Lubomirskiego), 435 ha z maj. Wodzisław (wlas. Lanckorońskiego), 400 ha z maj. Słupiec (własn. Róży Radziwiłłowej).

Na terenie okr. urzędu ziemskiego **Warszawa** 1.200 ha, a mian. 150 ha w maj. Mała-Wieś—Łęczyce — Goljany (własn. Zdzisława Lubomirskiego), 150 ha z maj. Bolimowska Wieś (własn. Ant Sobańskiego), 100 ha z maj. Szreńsk (własn. Zdzisława i Józefiny Słuszkiewiczów), 100 ha z maj Biała (własn. p. G. Sułowskiego), 100 ha z maj. Jamno (własn. p. Józefa Grzybowskiego), 100 ha z maj. Oporów (własn. p. Heleny Marji Lasockiej, St. Skarzyńskiego i Henryki Koseckiej), 100 ha z maj. Rudaw (własn. Samuela Cholewy, Pudlera i Dobrzyńskiego), 130 ha z maj. Sikosz (wł. p. Piwnickiego), 100 ha z maj. Liwino (własn. p Korwin - Szymanowskiego), 100 ha z maj. Kłuczewo (własn. p. Kornela Żółtowskiego), 70 ha z maj. Ugoszcz (własn. p. Heleny Bożewskiej.

Na terenie okr. urzędu ziemskiego **Kielce** ogółem 2.560 ha. Na terenie okr. urzędu ziem. **Kraków** ogółem 5.000 ha, m. in. 1.000 ha z maj. Biała, Chyszów, Wierzchosławice itd. (własn. Romana Sanguszki).

Na terenie okr. urzędu ziem. **Lwów** ogółem 3.315 ha, m. in. 900 ha z maj. Jagielnica, Antonów (własn. A. Lanckorońskiego), 685 ha z maj. Przemyślany itd. (własn. Alfreda Potockiego).

Na terenie okr. urzędu ziemsk. **Wilno** ogółem 4.510 ha, m. in. 400 ha z maj. Łyntupy (własn. p. Byszewskiego J.), 100 ha z maj. Ponizowo p. Korzeniowskiego Fr.

Na terenie okr. urzędu ziemsk. **Grodno** 2.200 ha, m. in. 400 ha z maj. Spusza Eustachego Sapiehy, 500 ha z maj. Roś itd. Adama Branickiego.

Na terenie O. U. Z. **Brześć** nad Bugiem ogółem 2.900 ha, m. in. 600 ha z maj. Bielin K. Tołłoczki.

Na terenie O. U. Z. **Łuck** ogółem 4.000 ha, m. in. 700 ha ordynacji ołyckiej Janusza Radziwiłła, 500 ha z maj. Smordwa Al. Ledóchowskiego, 500 ha z maj. Burzany M. Ledóchowskiej.

Na terenie O. U. Z. **Poznań** ogółem 4.450 ha, m. in. 1.450 ha z maj. Nowawieś itd. ks. Thurn und Taxis, 750 ha z maj. Zbyczyna itd. Birona v. Kurlanda, 400 ha z maj. Wąsowo Wilhelma v. Hardt, 400 ha z maj. Bułaków Stolberg Wernigrode, 1.000 ha z maj. Lubinia Mała Kaliskiego Bene.

Na terenie O. U. Z. **Grudziądz** ogółem 7 300 ha, m. in. 680 ha z maj. Przyjaźń v. Kleist Anny, 400 ha Ciecholewy itd. v. Paleskiego Olafa.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

O POWRÓT PIŁSUDSKIEGO DO WOJSKA.

Min. tow. Moraczewski poruszył na posiedzeniu Rady Ministrów sprawę powrotu Piłsudskiego do armji. Sprawa ta w poniedziałek będzie przedmiotem obrad Komitetu Politycznego Ministrów.

Z „WYZWOLENIA“.

W mieszkaniu chorego wice-marszałka Senatu Woźnickiego zebrało się wczoraj prezydjum Klubu „Wyzwolenie“, przyczem pos. Bagiński odczytał opracowany przez siebie akt oskarżenia przeciwko ośmiu posłom pociągniętym przed sąd partyjny.

Prezydjum akt oskarżenia zaaprobowało, poczem uchwalono wydać odezwę wyjaśniającą sprawę tarć i rozdźwięków tak częstych w tym klubie.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO Z. S. S. R.

Ubiegłej nocy wyjechała do Zw. S. S. R. wycieczka parlamentarzystów polskich. W skład wycieczki wchodzą posłowie: Fiderkiewicz i Wojewódzki (N. P. Ch.), Stan. Hellman (dziki), Ant. Wasyńczuk (Ukr.), Bryl (Zw. Chł.), Miotła i Jeremicz (Białorus.), Dziduch (rad. p. chł.), Rozumek (Zj. Niem.) oraz sen. Gaszyński (Kl. Pr.).

Wycieczka zwiedzi Mińsk, Petersburg, Moskwę, Odessę, Nikołajów i Kijów i przez Szepietówkę wróci do Polski około 20 b. m.

Liczba uczestników wycieczki do Zw. S. S. R. była początkowo większa, lecz wielu posłów, w tem wszyscy posłowie „Wyzwolenia“ i z Koła żydowskiego, wycofali się ze względu na skład osobowy wycieczki.

OSZCZĘDNOŚCI W RUCHU POCIĄGÓW.

Dn. 7 b m. odbyła się w Min. Kolei w depart. eksplotacyjnym konferencja delegatów wszystkich dyrekcji kolejowych, pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego inż. W. Czapskiego.

Konferencja ta ustaliła, jakie pociągi będą mogły być zniesione jeszcze w obecnym sezonie zimowym, ze względu na małą frekwencję pasażerów, przez co uzyska się oszczędności w dziale eksploatacji kolei, bez naruszenia interesu i wygody pasażerów.

Prócz tego na konferencji został opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w nowym rozkładzie jazdy, począwszy od 15 maja b. r.

Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej. (PAT.)

U PREMJERA.

Premjer p. Al. Skrzyński przyjął wczoraj pos. niemieckiego p Rauschera oraz wojewodów pomorskiego p. Wachowiaka i śląskiego p. Bilskiego.

Z MINISTERJUM SKARBU.

Kierownictwo Departamentu Prezydjalnego Min. Skarbu objął naczelnik Wydziału p. Aleksander Woytkiewicz.

***

Pos. angielski p. Max Müller powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

Dla osób zamieszkałych w Warszawie.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 50 agentów do sprzedaży: węgla — oficerowie rezerwy lub zredukowani urzędnicy, 40 akwizytorów do: przyjmowania zamówień na: węgiel, ramki i aparaty elektryczne do froterowania podłóg, bibljotekę groszową, 1 studentki filozofji — lekcje historji powsz., literatury i geografji, 1 francuzki rodowitej — młodej, 25 agentów do sprzedaży kalendarzyków z kuponami do Kin, 1 majstra na instalację gazową, świadectwa z prowadzenia instalacji gazowej z dłuższą praktyką. 1 bony. 1 freblanki, kwestarzy (rek) na Pogotowie Ratunkowe.

W Oddziale dla służby domowej: 52 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 22 dla ciężko poszkodowanych, 1 dla lżej poszkodowanych.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących:

1 majstra-smolarza, obeznanego z dystylacją surowej smoły oraz sublimowaniem naftaliny, 1 lekarza weterynarji — kierownika samorządowego działu weterynaryjnego, 1 felczera weterynaryjnego — oglądacza mięsa — trichinoskopa, 1 agronoma— instruktora rolnego z wyższem wykształceniem, 6 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rzymsko- katolickiego, 1 ekspedjentki do sklepu (wędliniarnia), 8 lekarzy wolnopraktykujących, 1 nauczycielki do dziecka na wyjazd do Rumunji, z gruntowną znajomością języka francuskiego i muzyką, wiek do lat 30, 1 nauczyciela do szk. średniej — matematyka z fizyką, 1 nauczycielki do szk. średniej z językiem niemieckim, 1 kreślarza—zdemobilizowany podoficer, 1 maszynisty biegle piszącego na maszynie, zdemobilizowany podoficer.

Z sądów.

O ZABÓJSTWO.

W nocy z 24 na 25 marca 1925 r. na szosie prowadzącej z Czyżewa do Ciechanowca, pow. wysoko - mazowieckiego, został zabity kilkoma kulami rewolwerowemi, miejscowy gospodarz Piotr Marciniak. Wszczęte natychmiast dochodzenie policyjne ujawniło sprawcę zbrodni w osobie miejscowego młodego stelmacha. Jana Łapiaka, który przyznał się do zabójstwa i, jako motyw, wskazał szkody materjalne, wyrządzone mu przez zabitego.

Sąd Okręgowy w Łomży skazał Łapiaka na 12 lat ciężkiego więzienia, uznając go winnym zabójstwa z zasadzki, przyczem jako motyw zabójstwa przyjął Sąd cudzołożny stosunek osk. Łapiaka z żoną zabitego

Od wyroku powyższego odwołał się osk. Ł. do Sądu Apelacyjnego, który w dniu 5 b. m. rozpoznawał sprawę, pod przewodnictwem prezesa Dutkiewicza.

W obronie osk. Ł. występował adwokat Jarosz, który wskazywał, iż zabity istotnie wyrządził osk wielkie szkody materjalne i dopuścił się wobec niego zniewag. Obrońca wnosił o zmianę kwalifikacji przestępstwa — prosząc o uznanie oskarżonego Łapiaka winnym zabójstwa dokonanego pod wpływem afektu wywołanego zniewagą.

Rozprawa wykazała, iż zabity sam rozpuszczał wieści o stosunku cudzołożnym swej żony z osk. Ł., a wieści te szerzył wtedy, gdy osk. Ł stanowczo upominał się o zwrot pieniędzy. Charakterystyczne, iż miejscowi ludzie badani jako świadkowie nic z tych zdrożności nie zauważyli, aczkolwiek miało się to dziać w małej osadzie w ciągu dwu lat.

Sąd Apelacyjny, przychylając się do wywodów adw. Jarosza, wyrok uchylił i skazał osk. Ł. z art. 458 cz. 2 k. k. na **cztery lata** domu poprawy, zaliczając mu areszt zapobiegawczy

TELEGRAMY

Wielka afera arystokratycznych węgierskich fałszerzy pieniędzy

POBOŻNY BISKUP NIE WIEDZIAŁ, CO I JAK...,

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchała policja resztę osób podejrzanych. Przedewszystkiem przesłuchany został rzymsko-katolicki biskup polowy Zadravacz, ponieważ był on powiadomiony o fałszerstwie. Biskup oświadczył jednakże, *że z chwilą kiedy się dowiedział o celach tego fałszerstwa natychmiast wycofał się z całej akcji. (!)* Protokół spisany z biskupa odesłany został do kompetentnego w tej sprawie sądu wojskowego. Również przesłuchano dziś, jako świadka, posła Juljusza Goembera w jego mieszkaniu, gdyż jest on ciężko chory. Pos. Goember oświadczył, że nie miał żadnych wiadomości o aferze, o której dowiedział się dopiero z pism.

STOSUNKI KS. WINDISCHGRAETZA ZE SKRAJNĄ PRAWICĄ W BAWARJI.

Wiedeń, 8 stycznia. (PAT.). **„Neue Freie Presse" donosi za budapeszteńskim dziennikiem „Villag", że sekretarz księcia Windisch-Graetza, Raba, bawiąc w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykałami prawicowymi w Bawarji i wtajemniczył ich w zamiar fałszowania banknotów. W swoich obecnych zeznaniach Raba potwierdził ten fakt i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech, z któremi konferował, wiedziały o planowanem fałszerstwie.**

DALSZY PRZEBIEG ŚLEDZTWA.

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT). Oficjalnie donoszą, że śledztwo w sprawie fałszerstwa biletów 1000-frankowych postępuje szybko naprzód. Gerö, urzędnik techniczny instytutu kartograficznego przesłuchiwany wczoraj rano, zeznał, że papier na fałszywe banknoty, oraz klisze, były fabrykowane przez: Jana Viraga, dozorcę robotników, maszynistów Kissa Ludwika i Sparlinga Władysława, oraz mechaników instytutu geograficznego Józefa Hala i Franciszka Faragha. Gerö zeznał, że maszynę do fabrykowania papierów sprzedał u handlarza żelaznych towarów. Policja wykryła owego handlarza i odnalazła maszynę, którą przeniesiono na policję. Według zeznań Gerö, klisze były fabrykowane w dwuch egzemplarzach dla każdej strony banknotu i we wszystkich kolorach. Po użyciu, były one na rozkaz Gerögo stopione całkowicie przez Faragha w temperaturze 300 stopni ciepła. Sfabrykowano 25 tysięcy biletów 1000-frankowych, z czego wiele nie udało się. Gotowe bilety zabierał z piwnicy Windischgraetz.

Policja aresztowała osoby wymienione przez Gerögo.

KNEBLOWANIE PRASY WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT). Z rozkazu władz zawieszony został dziennik „Villag" za ogłoszenie w dzisiejszym numerze artykułów poważnie szkodzących interesom polityki zagranicznej kraju.

SOCJALIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ NATYCHMIASTOWEGO ZWOŁANIA ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT). Pisma donoszą, że nietylko partje rządowe, ale również i mieszczańskie partje opozycyjne żywią pełne zaufanie do rządu w sprawie afery fałszowania banknotów frankowych i nie popierają życzenia socjal-demokracji w sprawie natychmiastowego zwołania zgromadzenia narodowego.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu stronnictwa socjal - demokr. postanowiono obecnie przedsięwziąć ponownie akcję w kierunku natychmiastowego zwołania zgromadzenia narodowego.

KONFISKATA MAJĄTKU KS. WINDISCHGRAETZA.

Wiedeń, 8 stycznia. (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu, że prokuratorja przygotowuje konfiskatę majątku ks. Windischgraetza.

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT.) Według urzędowych doniesień, arcyksiążę Albrecht zrezygnował z ofiarowanego mu ostatnio stanowiska przewodniczącego związku stowarzyszeń społecznych. W liście, wystosowanym do prezesa Stowarzyszenia Narodowego, arcyksiążę oświadcza, że wyczytał z wielkiem zdziwieniem w dziennikach, iż kierownik administracyjny Stowarzyszenia, Szoertsey, jest zamieszany w sprawę fałszerstwa banknotów frankowych, szkodzącą niezwykle interesom oraz reputacji kraju. Jakkolwiek arcyksiążę jest przekonany, że Stowarzyszenie nie jest skompromitowane w tej godnej pożałowania sprawie, to jednak zrzeka się stanowiska przewodniczącego stowarzyszeń społecznych.

BADANIA W OKRĘGU RUHRY I NADRENJI.

Berlin, 8 stycznia. (PAT.) „Berliner Tageblatt" dowiaduje się w związku z aferą fałszowania banknotów 1000-frankowych na Węgrzech, że wysłani zostali francuscy urzędnicy policyjni do okręgu Ruhry i Nadrenji, w celu stwierdzenia, ile fałszywych banknotów 1000 - frankowych jest tam w obiegu.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Według „Matina", akcja fałszerzy miała źródło w spisku monarchistycznym organizowanym w Bawarji.

Paryż, 8 stycznia. (PAT.) Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie fałszerstwa banknotów 1000-frankowych na Węgrzech. Stwierdzają, że sprawa ta stanowi istotny spisek polityczny, skierowany przeciwko żywotnym interesom Francji i małej ententy; domagają się posunięcia śledztwa aż do ostatnich konsekwencji; wprowadzenia surowych zarządzeń i całkowitej naprawy wyrządzonych szkód.

„Gaulois" stwierdza, iż rząd francuski zastrzega sobie wszelkie prawa przedstawienia tej poważnej sprawy jurysdykcji międzynarodowej. Według „Echo de Paris", działalność fałszerzy pieniędzy jest dowodem politycznej intensywności idei rewanżu, tlejącej na Węgrzech.

„Matin" przytaczając fakty, wykryte przez śledztwo, uważa, iż polityczny współudział regenta Horty'ego w występku przeciwko prawu publicznemu jest bardziej, niż wątpliwy. Zdaniem tegoż dziennika, zarzuty, obciążające Nagassy'ego, dowodzą, iż usiłował on skłonić oficerów do wyjazdu do Francji, w celu puszczenia tam w obieg fałszywych banknotów. Oficerowie jednakże, którzy należeli do grupy legitymistycznej, odmówili. *Zdaje się być ustalone, według „Matina", że osobistości, skompromitowane w tej aferze, były na służbie zakrojonego na olbrzymią skalę spisku, knowanego w Bawarji już od października r. ub. Spisek ten był przygotowany we wszystkich szczegółach i zaaprobowany przez eks-cesarza Wilhelma, a miał na celu przekształcenie całej karty Europy Środkowej.*

OFICJALNE ZAPRZECZENIA.

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT). Według oficjalnych danych, wiadomości, jakoby już od szeregu lat fabrykowano na Węgrzech fałszywe banknoty i puszczano je w ruch na terytorjach, należących dawniej do Węgier, są — jak okazują wyniki śledztwa — równie nieprawdziwe, jak wiadomości o udziale w tej sprawie hr. Pawła Teleky i bar. Berenyi

Żaden z ministrów nie podał i nie ma zamiaru podać się do dymisji, w związku z tą aferą. W rządzie nie będzie żadnych zmian. Obecny urlop ministra obrony krajowej był postanowiony jeszcze przed wykryciem fałszerstwa. Wobec pogłosek, że ministra obrony krajowej aresztowały w Medjolanie władze włoskie, stwierdza się, iż nie był on wcale w Medjolanie.

Socjaliści fińscy a udział w Rządzie koalicyjnym

Helsingfors, 8 stycznia. (PAT). — Zarząd fińskiego stronnictwa socjal-demokratycznego uchwalił przedłożyć kongresowi partyjnemu wniosek, w którym będzie się znajdowała propozycja, ażeby stronnictwo mogło albo samodzielnie tworzyć własny rząd socjalistyczny, albo też zezwalać swoim członkom na branie udziału w gabinetach koalicyjnych, przyczem w każdym poszczególnym wypadku musi być powzięta odpowiednia pozytywna uchwała większości ⅔ głosów, przy udziale w głosowaniu socjal-demokratycznej frakcji parlamentarnej, której też miałoby przysługiwać prawo wycofania z gabinetu swych przedstawicieli, w braku odpowiednich warunków do pozostawania w gabinecie koalicyjnym.

::o::

Rokowania w sprawie Mossulu

Angora, 8 stycznia. (PAT). Agencja anatolijska donosi, iż do Angory przybędzie ambasador angielski, celem nawiązania rokowań w sprawie ustalenia w Mossulu granicy, która mogłaby być przyjęta przez oba państwa, oraz, — że rząd turecki, uznając wyłącznie pragnieniem znalezienia sposobu rozwiązania tej sprawy, pragnie dać dowody swej dobrej woli. Przy rozpatrywaniu propozycji, jakie będą przedstawione podczas rokowań w Angorze, jak również przy wyjaśnieniu swego punktu widzenia oraz przy formułowaniu kontrpropozycji rząd turecki starać się będzie przedewszystkiem o zaznaczenie, iż znajduje się wobec sprawy jeszcze nie zdecydowanej.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Siena, 8 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 10 rano, odczuto silne trzęsienie ziemi w okolicy Monte Amiata, w szczególności w miejscowości Abbadia Sansalvatore, gdzie na blisko 100 domach potworzyły się rysy. Trzy osoby odniosły rany. Ludność obozuje pod gołem niebem. Trzęsienia trwają w dalszym ciągu, aczkolwiek są słabsze. Z Sieny wysłano pomoc dla dotkniętych klęską.

Trzęsienie ziemi w Persji

Londyn, 8 stycznia. (PAT). Skutkiem silnego trzęsienia ziemi w perskiej prowincji Korassan, dwie wsie zostały zupełnie zniszczone. Z pod gruzów zdołano wyratować dotychczas tylko 11 osób ciężko rannych. Ogólna liczba zabitych nie jest znana. Setki ludzi zostało pozbawionych dachu.

Stan Wezuwjusza

Neapol, 8 stycznia. (PAT). Narastające na Wezuwjuszu pokłady lawy wzniosły się ponad krater, który nabrał teraz takiego samego kształtu, jaki miał przed wybuchem 1905 roku.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— Z Oslo donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa postanowiono zmniejszyć buldżet wojskowy.

— Z Paryża donoszą o śmierci p. Bertillon, doktora medycyny, wdowy po znanym statystyku oraz bratowej wynalazcy antropometrji.

P Bertillon, narodowości polskiej, urodzona w Warszawie, opuściła kraj rodzinny w 15 roku życia, udając się do Francji na studja.

— W Niemczech Rada państwa przyjęła traktat handlowy, zawarty między Niemcami a Hiszpanją i między Niemcami a Holandją.

— Lotnik amerykański, Lincoln Ellsworth, ma wziąć udział w tegorocznej wyprawie biegunowej Amundsena, do której użyje sterowca. Sterowiec amerykański odbędzie podróż tę pod flagą norweską.

::o::

Prowincja.

Wyszków.

(Kor. własna).

Dnia 13.XII ub. r. o godz. 10 rano odbyło się w Wyszkowie zebranie organizacyjne PPS. z udziałem tow. J. Turka.

O godz. 1-ej rozpoczął obrady Zjazd robotników rolnych, przy udziale do 500 osób: fornali i małorolnych chłopów. Sprawy zawodowe omawiał tow. Kasztelan, w imieniu tutejszej organizacji przemawiał tow. Krawczyk. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. J. Turek.

Bezprawne zwolnienie rob. rolnych w Sielcu

(Kor. własna).

Majątek państwowy Sielec, pow. Płońsk, został przeznaczony do parcelacji.

Z tego powodu dzierżawca majątku wręczył wszystkim robotnikom karty zwolnienia. Dzierżawca, oczywista, jest w porządku, gdyż opuszczając majątek, nie może angażować robotników. Niewłaściwie natomiast postąpiły władze, które winne utrzymać robotników do czasu nadania im ziemi.

Wzywamy Min. Ref. Rol., aby niezwłocznie poleciło swoim organom ugodzenie z powrotem robotników, zwolnionych w Sielcu.

NIE WIE LEWICA, CO CZYNI PRAWICA.

(Kor. własna).

Państw. Bank Rolny, choć zobowiązał się zatrudnić robotników w dobrach Strzelce pow. Kutno, do czasu nadania im ziemi, nie pilnuje, aby administracja majątku do tego się stosowała. Oto kilku robotników z folwarku Sieraków zostało zwolnionych natychmiast z pracy, za to, że nowonabywca lasu nie był zadowolony z ich pracy Robotnicy, zgodnie z umową, zażądali pracy w Sierakowie lub w części Strzelec, które należą jeszcze do Banku. Ale p. Heider (administrator) oświadczył, że pracy im nie da, bo nie chce, a dotąd prace te dawał w drodze łaski.

Sprawa będzie skierowana do Komisji Rozjemczej.

::o::

Głosy czytelników.

W sprawie nauczyciela w Bindudze, tow. Antoniego Juszkiewicza.

Tow. Antoni Juszkiewicz, nauczyciel szkoły w Bindudze, wypełnia gorliwie swoje obowiązki: jest przyjacielem dziatwy i miejscowej ludności — i jaknajlepszym nauczycielem.

Jest tu jednak 4 ludzi, którzy chcą go usunąć z zajmowanego przezeń stanowiska, a mianowicie: wójt gminy, prezes dozoru, sekretarz dozoru i kierownik 7-klasowej szkoły w Sarnakach.

Ludność Bindugi i opieka szkolna protestują gorąco przeciwko kampanji, mającej na celu usunięcie tow. Juszkiewicza i stwierdzają, że gotowi są służyć wszelkiemi potrzebnemi zeznaniami dla stwierdzenia, iż tow. Juszkiewicz, dzięki swoim zaletom i kwalifikacjom, nadaje się bezwzględnie na stanowisko nauczyciela w Bindudze.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. wzywa wszystkie towarzyszki i sympatyczki do gremjalnego wzięcia udziału w Akademji ku czci tow. Praussa.

Warsz. Wydz. Kobiecy zakupił 80 biletów, które towarzyszki bezrobotne mogą otrzymać bezpłatnie w sekretarjacie Centralnego Wydziału Kobiecego, Warecka 7, w godz. 5 — 7 wiecz.

OKR. Warszawa Podmiejska. W piątek 8 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie egzekutywy (lokal „Robotnika").

Pokwitowanie C. K. W.

Zebrano na Fundusz Prasowy: We Włocławku Zw. Zaw. Użyt. Publ. na listę Nr 1356 — zł. 2, Koło Jędrzejowskie Zw. Zaw. Kolejarzy na listę Nr 1181 — zł. 50, Zw. Zaw. Kolejarzy Koło Kołomyja na listę Nr. 1185 — zł. 11 gr. 80, Kom. PPS Straconka na listę Nr. 166 — zł. 11 gr. 10, przez tow Luxemburga na listę Nr. 114 zł. 132, Kom. PPS. w Lipniku na listę Nr 156 — zł. 10, II Koło Zw. Zaw. Kolejarzy w Warszawie zł. 20, przez tow. Choma w Lublinie na listę Nr. 15 — zł. 16, przez tow. w Tłuszczu na listę Nr. 668, 669 — zł. 40, przez Zw Zaw. Przem. Budowl. w Żywcu na listę Nr. 1497 — zł. 5, przez Zw Zaw. Rob. Przem. Spoż. w Kaliszu na listę Nr. 1382 — zł. 11 gr. 85, przez Zw. Zaw. Użyt. Publiczn w Stanisławowie na listę Nr. 1491 — zł. 21.

Wieczornica towarzyska. Koło Powązki (Dzielna 95) organizuje dn. 9 b. m. wieczornicę towarzyską. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety w cenie 2 zł. (dla członków 1.50) do nabycia przy wejściu.

Ruch kult.-oświatowy.

Wieczornica towarzyska. Staraniem Koła „Praga" „Wiedza Robotnicza" odbędzie się jutro w lokalu Koła, Brukowa 29, wieczornica towarzyska. Początek o g. 5 pop. Wstęp 1.50 (dla członków 1 zł.).

Wycieczka do Sejmu. Koło Młodzieży „Praga" Wiedza Robotnicza urządza wycieczkę do Sejmu. Zbiórka o godz. 10.30 przed Sejmem. Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie Koła i na miejscu.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Baczność Chórzyści! Koło Młodzieży Tow. „Wiedza Robotnicza" na Pradze, ul. Brukowa 29, lokal własny, organizuje chór, pod kierownictwem fachowem. Informacji udziela Sekretarjat Koła od godz. 7 — 9 wiecz.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. W sobotę 9-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem punktualnie odbędzie się posiedzenie C. W. Mł. TUR. w lokalu „Robotnika". Sprawy b. ważne.

Koło „Wola". Jutro o godz. 4 pop. w lokalu dzielnicy PPS. (Wolska 44) odbędzie się odczyt o spółdzielczości. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

„Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy?" Pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek, dn. 14 b. m., o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, I piętro — odczyt tow. poseł **Zygmunt Piotrowski,** który z ramienia T. U. R. i Kom. Centr. Zw. Zaw. przebywał w Szwecji, zwiedzając robotnicze instytucje.

Treść: Szwecja — kraj i ludzie. Dzieje szwedzkiego ruchu robotniczego. Branting — twórca ruchu, trybun klasy robotniczej, pierwszy premjer socj. Potężne związki zawodowe. Kooperatywy. Ruch oświatowy. Szkoły robotnicze, praca samokształceniowa. Domy i parki ludowe Kraj bez analfabetów i komunistów. Postępy socjalistycznego ruchu na wsi. Dwa tygodnie w międzynarodowej szkole wakacyjnej. Planowana wycieczka T. U. R. do Szwecji i Danji

Odczyt ilustrowany 56 przezroczami, oryginalnemi zdjęciami fotogr. ze Szwecji.

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w Sekretarjacie T. U. R i przy wejściu.

Zebranie Koła Krajoznawczego. W sobotę, dn. 9 b. m., odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R. zebranie Koła Krajoznawczego, na którem **ob. Wyrzykowska** wygłosi **odczyt o Algierze i Marokku,** ilustrowany przezroczami. Wstęp również dla niečłonków.

Wycieczka na budowę tunelu. W niedzielę, dn. 10 b. m., odbędzie się wycieczka do budowy tunelu kolejowego w Alejach Jerozolimskich. Bilety w cenie 40 gr (dla członków T. U. R. 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 10,45 w bramie OKR., Al. Jerozolimskie 6

::o::

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—8.10
Franki francuskie za 100—31 50
Funty angielskie za 1—39.54
Floreny holend. za 100—327 75
Kor. czesko—słow. za 100 -24.15
Franki szwajc. za 100—157.50
Korony austrjac. za 100.—114 78

Kursy walut i dewiz mało zmienione. W obrotach międzybankowych za dolara w gotówce płacono 8.12½. Ogólny obrót na giełdzie—około 190.000 dolarów, z tego 10 proc. w gotówce. Rubel złoty 4.23—4.25.

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było dość pogodnie, temperatura rano —2°, najniższa z nocy —3°, cisza, śniegu 12 cm. grubości.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°, najniższa +1°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, mglisto, miejscami drobny opad, temperatura nieco powyżej 0°, nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie, słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Zgon ostatniego generał - gubernatora Warszawy. W Paryżu zmarł ks. M. Jengałyczew, były dowódca stacjonowanego w Warszawie pułku huzarów grodzieńskich, oraz ostatni rosyjski generał-gubernator Warszawy.

Nowe wystawy. Jutro o godz. 11 rano nastąpi otwarcie nowej wystawy prac członków Związku Zawodowego Polskich Artystów - Malarzy w lokalu (Marszałkowska 69).

Nowe wagony tramwajowe. Nadeszło do Warszawy 5 pierwszych motorowych wagonów z fabryki w Sanoku, z ogólnej liczby 70 wagonów (40 motorowych i 30 przyczepnych), zamówionych w tej fabryce. Dyrekcja tramwajów miejskich przystąpi niebawem we własnych warsztatach do zakładania w tych wagonach motorów. Wyładunek omawianych wagonów potrwa parę dni. Uruchomienie ich rozpocznie się w końcu przyszłego tygodnia. Wagony te kursować będą na różnych linjach. Według zapewnień fabryki sanockiej, wysłanie dalszych 10 wagonów motorowych nastąpi za 12 dni. (—)

Dorożki samochodowe w grudniu. W grudniu r. z. Urząd Przemysłowy Magistratu udzielił pozwoleń na uruchomienie 29 nowych dorożek samochodowych. W końcu 1925 r. zarejestrowanych i uruchomionych dorożek samochodowych było w Warszawie 1353, jednoosobowych zaś dorożek samochodowych 3. Z powyższej liczby przynajmniej ⅓ dorożek samochodowych obecnie nie kursuje, część bowiem znajduje się w remoncie, część zaś (pojazdów otwartych) wstawiona jest do wiosny do garażów. (—)

Dom Filmu Polskiego. Pod powyższą nazwą powstaje Stowarzyszenie, mające na celu rozwój polskiej twórczości filmowej i opiekę nad nią. Zadaniem Stowarzyszenia będzie praca w tym kierunku, skoordynowana w szereg wydziałów. Stow. nie będzie miało charakteru klubu i nie ma nic wspólnego z likwidującym się obecnie Klubem propagandy filmowej.

Założycielami „Domu Filmu Polskiego" są pp. dyr. E. Sztybel, R. Biske, red. T. Kończyc, M. Gortat, red. W. Kirchner, L. Kraszewski, W. Biegański, T. Mosdorf, J. Starczewski i J. Zagrodzki.

Siedziba Domu Filmu Polskiego: Krakowskie Przedm. 30, w pałacu Czetwertyńskich.

Z Gazowni warszawskiej. W tych dniach odbyło się pożegnanie najstarszych pracowników gazowni warszawskiej: p. inspektora Cwikla oraz p. Kiedryca Czterdziestokilkuletnia ich praca zyskała sobie ogólną sympatję, co miało swój wyraz w owacyjnem pożegnaniu tak przez urzędników, jako też i przez robotników gazowni

Biuro Stow. Urzędników Państwowych zawiadamia o następujących przedstawieniach ulgowych w teatrach: Małym „Mój ojciec miał słuszność" w dn 11 b. m., w Polskim „Otello" w dn. 14 b. m., oraz w Nowościach „Paryżanka" w dn. 20 b. m. Bilety są do nabycia w biurze S. U. P., Chmielna 17 m. 5, tel. 132-80.

Zebrania i odczyty.

Odczyt. Jutro o godz. 10 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się odczyt p. Juljana Jędrzejewskiego z przezroczami i filmem kinematograficznym: „O ilustrowaniu książek" Dla uczniów szkół średn. i zawodowych wstęp bezpłatny.

Ogólne zebranie Koła Zaw. Prac. Biur. Zw. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w czwartek 14 b. m. o godz. 8 wiecz.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro odbędzie się o godz. 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter, wejście główne) odczyt tow. prof. W. Gumplowicza p. t. „Rozwój gospodarki światowej".

Zabawy.

Wieczornica towarzyska. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczornica towarzyska. Początek o god. 10 w.

Wypadki.

Dorożkarz zachorował z głodu. Na ul. Grójeckiej, przed domem 23 komisarjatu, z powodu wycieńczenia i osłabienia z głodu, zachorował nagle dorożkarz 51-letni Józef Kiełbasa (Kopińska 9) Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Tragedja bezrobotnego. W bramie domu nr. 60 przy ul. Puławskiej, w celu samobójczym, napił się esencji octowej Kazimierz Ryglewski, bez zajęcia, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy pracy. W zakładach mechanicznych tow. akc p. f. „Borman, Szwede i S-ka" przy ul. Srebrnej 16 wiertacz 33-letni Mikołaj Biernacki, zamieszkały w Szczęśliwicach, w czasie pracy uległ poszarpaniu palców prawej ręki. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Napad na inkasenta. Na przechodzącego ul. Drewnianą inkasenta magazynu konfekcji damskiej i męskiej p. f. „Rogaliński, Zaremba i S-ka" (Miodowa 6) Edwarda Dąbrowskiego napadło trzech mężczyzn, którzy pobili go, poczem dwaj przytrzymali ręce, trzeci zaś wyrwał teczkę, zawierającą 30 sztuk weksli. Napadnięty bronił się i wkrótce zdołał odebrać teczkę. Na wszczęty alarm napastnicy zbiegli. Policja X komisarjatu, drogą przeprowadzonych wywiadów, ustaliła nazwiska dwuch napastników: Jan Komar (Drewniana 7) i Antoni Galiński (Elektryczna 1).

Ujęcie defraudanta. Policja XIII komisarjatu aresztowała Tadeusza Szmurło (św. Wincentego nr. 72), współpracownika zakładów przemysłowych tow. akc. „Winkelhausen" (Nowy Świat 2), który zainkasował 6.922 zł., poczem zbiegł.

Zamach samobójczy. W teatrze Wielkim usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się jodyną 17-letnia Zofja Kudrewiczówna, mieszkanka Jeziorny. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala św. Łazarza. Kudrewiczówna odmówiła wszelkich zeznań co do powodów targnięcia się na życie.

Porwany przez tryby. Robotnik warsztatów kolejowych na Pelcowiźnie 27-letni Kazimierz Fech, tokarz (Majowa 1), w czasie pracy przy obtaczaniu kół wagonowych, został schwytany przez tryby tokarni za rękaw marynarki. Skutkiem tego Fech uległ poszarpaniu lewego przedramienia. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza w ambulatorjum kolejowem, Pogotowie przewiozło poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Teatr i muzyka

TEATR ODRODZONY.

„Córka pułku", wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, w opracowaniu muzycznem J. Baumana.

Dziecko, znalezione na polu bitwy przez żołnierzy, odbiera w pułku „żołnierskie wychowanie". Wyrasta więc Marynia na dzielną markietankę, śpiewającą z zapałem obozowe piosenki.

Za „ojców" swoich uważa cały pułk, to jest tysiąc pięciuset żołnierzy, ale pokochała tylko jednego i jest przezeń nazwajem kochana. Jest to leśnik, który z miłości dla pięknej markietanki zaciąga się do pułku.. Tymczasem jednak zjawia się bogata ciotka, której opiece przed swą śmiercią powierzył ojciec losy swej jedynaczki Marysi. Marysia, posłuszna ostatniej woli ojca, opuszcza pułk i ukochanego, by zamieszkać w pałacu swej ciotki. Otoczył ją przepych i zbytek, tęsknota jednak za żołnierzykami i ukochanym Antosiem nie pozwala jej czuć się szczęśliwą w otoczeniu obłudy i fałszywej świetności życia pałacowego. Gdy na domiar złego ciotka chce ją wydać za jakiegoś niemrawego fircyka, bomba pęka.. Marysia wraca do żołnierzyków i ukochanego Antosia, który tymczasem został już oficerem.

Wszystko się, oczywiście, dobrze kończy, a panna Janina Madziarówna, będąca tą właśnie ognistą markietanką, z tej, nieco zbyt pospolitej bomby czyni bardzo miłe widowisko; z Marysi zaś arcymiłe stworzonko, śpiewające przytem tak, że głosu mógłby jej pozazdrościć niejeden z patentowanych słowików stołecznej operetki.

Zakochanym Antosiem był pan Rzewuski, zarówno miłość, jak i śpiew, udawały mu się wcale nieźle. W roli sierżanta - opiekuna bardzo był miły pan Rydzewski.

Całość przedstawienia sprawia wrażenie dobre,

Niw.

Teatr Wielki. Dziś wiecz. o 6-ej opera Halevy'ego „Żydówka".

Jutro o 3-ej pop., po cenach zniżonych, fantastyczna opera „Goplana" Żeleńskiego, wieczorem opera Joteyki „Zygmunt August".

Codziennie odbywają się ostatnie zespołowe próby ze „Sprzedanej narzeczonej" czeskiego kompozytora Smetany. Pierwsze przedstawienie we wtorek 12 b. m.

Teatr Narodowy. Dziś „Polityka i miłość".

Jutro o godz. 3 pop. „Don Juan" Zorilli.

Teatr Letni. Codziennie „Bitwa pod Waterloo".

Jutro o godz. 12 w południe bajka Walewskiego „Królowa Tatr".

O godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Gdybym chciała".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera przepięknego widowiska, osnutego na motywach ludowych i staropolskich, ozd. muzyką, śpiewami i tańcami w 3 aktach „Pastorałka" L. S. Schillera, w ozdobach Andrzeja i Zbigniewa Pronaszków, z udziałem całego zespołu.

Teatr Polski. Codziennie „Otello".

Jutro o g. 3½ pop. „Madame Sans-Gêne".

Teatr Mały. Codziennie „Mój ojciec miał słuszność".

Jutro o 4 pop. pokaz taneczny w wykonaniu pp. Aliny Konopka i Stanisławy Wolskiej.

Teatr Nowości. Codziennie świeżo wystawiona „Paryżanka".

Teatr Niewiarowskiej gra codziennie „Księżniczkę dolarów".

Teatr Popularny. Dziś o godz. 7 i 9 rewja w 14 obrazach p. t. „Ach to tylko dla dorosłych".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Córka pułku". Jutro o godz. 12.30 w poł. „Szopka Warszawska" dla dzieci. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. O godz. 4 pop. „Córka pułku". O godz. 8 w. „Królowa Jadwiga" F. Faleńskiego.

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 4 i 8 „Jasełka". Jutro o g. 12 baśń dla dzieci „Złote Jabłuszko". O g. 4 i 8 „Jasełka".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Pod sukienką".

Qui Pro Quo. Codziennie „Pomalutku aż do skutku".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie rewja „Nie mów mamie..."

Teatr „Olimpja" (Marszałkowska 114). Doskonały program składany. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji. Jutro na poranku, poświęconym Schubertowi, Schumanowi i Mendelssonowi, wystąpią pp. artystka opery Janina Orłowska i pianista prof. Józef Smidowicz. Orkiestrą dyryguje p. Ozimiński.

Na jutrzejszym popołudniowym koncercie symfonicznym rozpoczęty będzie cykl symfonji Beethovena. Wykonane będą symfonje pierwsza i druga. W koncercie weźmie udział skrzypaczka p. Lili Hakowska i wykona koncert Beethovena. Dyryguje p. Bojanowski.

Odłożony koncert. Koncert muzyki polskiej, zapowiedziany na jutro w sali hotelu Europejskiego, zostaje odłożony do dn. 17 b. m.

3-ci koncert uczn. Konserwatorjum odbędzie się jutro o godz. 12 w poł. Udział biorą soliści, chóry i orkiestra.

W programie koncert Griega, koncert Karłowicza, „Step" Noskowskiego i in.

Wielki Bal Maskowy. Dziś o północy w teatrze Wielkim, połączonym z Salami Redutowemi, odbędzie się maskarada, zorganizowana przez Związek Artystów Scen Polskich, przy udziale wszystkich artystów stolicy. Dochód z Reduty został przeznaczony na budowę Schroniska dla weteranów sceny w Skolimowie.

Bilety do pozostałych lóż oraz wejściowe od godz. 10 rano sprzedaje kasa teatru Wielkiego.

Wieczór kolend. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się koncert „Polskiej Kapeli Ludowej" pod dyr. St. Kazuro, złożony z polskich kolend. W koncercie udział biorą pp. I. Velix (śpiew), Wł. Burkath (fortepian). Wykonane będą utwory W. Burkatha (1-y raz), J. Głowackiego (1-y raz) i St. Niewiadomskiego.

Bilety w cenie od 30 groszy do 2 zł.

Teatr Niewiarowskiej. W rozmowie z przedstawicielami Syndykatu dziennikarzy premjer Skrzyński wyraził myśl, by instytucje, urządzające bale i zabawy, przeznaczały część dochodu na fundusz bezrobotnych. Myśl ta znalazła natychmiastowy oddźwięk. Zrzeszenie artystów teatru Niewiarowskiej przy ul. Jasnej 3 przeznacza połowę dochodu brutto z przedstawienia, które odbędzie się dnia 11 stycznia (poniedziałek) dla bezrobotnej inteligencji. Dyrekcja teatru liczy w tym dniu na „murowany" komplet.

SPORT.

Piłka nożna na boisku RKS Skra.

Dziś na boisku Skry o godz 13.30 mecz Glorja — Gwiazda, jutro mecz Czerwoni — Skra III.

Wyjazd polskich hockeyistów do Davos.

Wczoraj o godz. 13.30 wyjechała do Davos (via Wiedeń) polska reprezentacja hockeyowa na zawody o mistrzostwo Europy, które odbędą się w dniach od 11—17 b. m. w Davos. Drużyna nasza grać będzie prawdopodobnie w II-ej grupie, a pierwszy jej mecz nastąpi dopiero dnia 13 b m.

Z Klubu Sport. Warszawianka.

Jutro w lokalu CKDH (Boduena 4) odbędą się doroczne walne zgromadzenia sekcji: żeńskiej (godz. 9), piłki nożnej (godz. 11) i lekkiej atletyki (godz. 13).

::o::

Pokwitowania.

Na Robotniczy Wydz. Wych. Dziecka.

Dla uczczenia pamięci Heleny Kamińskiej — pracownicy dzielnicy Kasy Chorych „Kaskada" zł. 5.

Czasopisma nadesłane.

„Radjofon Polski". Ukazał się nr. 1 tygodnika „Radjofon Polski". Pismo to przeznaczone jest dla słuchaczów radjofonicznych i każdy zeszyt jego zawiera artykuły, poświęcone transmisjom radjofonicznym stacji warszawskiej oraz zagranicznych.

Ponadto do każdego zeszytu dołącza się programy radjofoniczne na cały tydzień, wreszcie podaje się praktyczne wiadomości o budowie sposobem domowym odbiorników i części do nich.

„Opieka nad Dzieckiem" Nr. 6 zawiera następujące artykuły: prof. Jonschera „Obowiązkowe wyszkolenie kobiet w opiece nad niemowlęciem"; dr. J. Bogdanowicza „Kinematograf a młodzież" (ankieta); dr. A. Markowej „Rola położnej w opiece nad matką i dzieckiem"; A. Berkanówny „Alkoholizm a młodzież" (ankieta) i dr. A. Klęska „Zapobieganie samobójstwom u dzieci". Kronika krajowa obejmuje rozporządzenia i okólniki rządowe, dotyczące opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz sprawozdania z instytucji. Kronika zagraniczna — wiadomości z Anglji i Szwecji.

Ukazał się numer noworoczny **„Rakiety"**, która z d. 1-ym stycznia rozpoczęła drugi rok wydawnictwa. Numer jest obficie ilustrowany. W treści: „Rok 1926", Powinszowania noworoczne „Rakiety", Na reducie, Z miłości dla męża, Zemsta kochanka, Niespodzianka, Rzeczy wesołe, Co śpiewa Warszawa oraz dział plotek „Mówią że..." i teatralny „Kinkiety".

::o::

OGŁOSZENIE

Akta karne 1925 r. Nr. 3442. **Wyrok. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Sąd pokoju I okr. w Baranowiczach na posiedzeniu publicznem dnia 9 grudnia 1925 r. rozpoznawał sprawę Jana Morzeckiego oskarżonego z art 19 cz. I ustawy z dn. 2 lipca 1920 r.

Postanowił:

Mieszkańca m. Baranowicz Jana Morzeckiego skazać na grzywnę w kwocie piętnastu zł. z zamianą w razie niewypłacalności na tydzień aresztu, oraz skazać go na zapłacenie 1 zł. 50 gr. opłaty sądowej. Wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanego w dziennikach: „Robotnik" i „Dziennik Wileński", oraz wywiesić na przeciąg dni czternastu na drzwiach przedsiębiorstwa skazanego. Wyrok nieostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszono.

Sędzia pokoju (—) **J. Bylica.**
Za zgodność: **F. Kotwicz**
Sekretarz Sądu.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7